Dziś 10 stron.

Rok VIII. Nr. 278. Sosnowiec, niedziela 8 października 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji i Administracji ...eni 4-94

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Na oświatę i szkolnictwo pójdzie część pożyczki narodowej

WARSZAWA, 7. 10. W ciągu całego rana dzisiejszego robione były obliczenia sum, subskrybowanych na pożyczkę narodową.

Według obliczeń prowizorycznych, o godzinie 11-ej przed południem subskrybowana kwota dobiegała

320.000.000 złotych.

Na uwagę zasługuje, że bez przerwy nadchodzą depesze o subskrypcji Polaków zagranicą.

* * *

Jak się dowiadujemy, bezpośrednio po zakończeniu obliczenia jaka kwota została subskrybowana na Pożyczkę Narodową, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wystąpi na radę ministrów z wnioskiem wyasygnowania pewnej kwoty z tego źródła na budowę biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie wykluczona jest również ewentualność przeznaczenia z pożyczki narodowej pewnej kwoty na rozbudowę szkolnictwa powszechnego.

Co się tyczy budowy biblioteki jagiellońskiej, to na cel ten wyasygnowane ma być 3 i pół miljona złotych, z czego część jeszcze w bieżącym roku budżetowym.

* * *

WARSZAWA, 7. 10. PAT. Komisarz generalny pożyczki narodowej podaje do wiadomości wszystkich szkół, zespołów robotniczych i włościan, którzy wspólnemi siłami zbiorowo subskrybowali pojedyńcze obligacje pożyczki narodowej i otrzymali w związku z tem tylko jeden znaczek pożyczki narodowej, że mogą zgłaszać się w miejscowych urzędach skarbowych z kwitem dokonanej subskrypcji oraz wykazem osób uczestniczących w subskrypcji, celem dodatkowego otrzymania znaczków dla wszystkich biorących udział w subskrypcji.

Minister Beck w Wiedniu.

WIEDEŃ, 7. 10. PAT. W drodze powrotnej z Genewy przybył dziś do Wiednia p. minister spraw zagranicznych Beck w towarzystwie dyrektora gabinetu Dębickiego i sekretarza osobistego Friedricha. Na dworcu powitali p. ministra polski charged'affaires radca Gawroński i sekretarz legacyjny p. Białokur. P. minister zatrzymał się w gmachu poselstwa R. P. Wieczorem p. minister wyruszył w dalszą drogę do Warszawy.

Echa krakowskich uroczystości

NOWY JORK, 7. 10. PAT. Dzisiejszy „New York Times" ogłasza liczący 1200 słów kablogram swego korespondenta opisujący szczegóły wczorajszej uroczystości w Krakowie, z entuzjazmem mówiący o marszałku Piłsudskim, jako bożyszczu całego narodu polskiego.

Psy policyjne w kopalni

w pościgu za zbiegłym mordedrcą.

CZESKI CIESZYN, 7. 10. Pościg za mordercą sztygara i burmistrza Pietwałdu Grygara, zdekukowanym górnikiem Klimszą, który po zbrodni ukrył się w podziemiach kopalni „Pokrok", o czem do nosiliśmy, trzyma w napięciu całe zagłębie węglowe ostrawsko - karwińskie.

Przez cały dzień wczorajszy posterunki żandarmerji obstawiły wszystkie wyloty większych chodników, a patrole, prowadzone przez górników badany labirynt podziemnych ganków i chodników, zaglądając nawet w miejsca, w których już dawno się nie pracuje.

Do pościgu w podziemiach użyto także psów policyjnych, jednak bezskutecznie.

Największe nadzieje pokładają władze na swoim najsilniejszym sprzymierzeńcu — głodzie, który zmusi mordercę do oddania się w ręce żandarmów. Jak narazie, na to się nie zanosi.

W nocy z czwartku na piątek morderca, uzbrojony w rewolwer, pojawił się w „przodku", gdzie pracowali dwaj jego znajomi górnicy Swoboda i Kohutny.

Rozmawiał z nimi przez dłuższą chwilę, wypytywał się o rozmaitych urzędników, a wreszcie oświadczył, że musi ich zastrzelić gdy tylko pojawią się w kopalni. Skarżył się pozatem na swych dawnych towarzyszy pracy, że oprowadzają żandarmów po podziemiach. Klimsza oświadczył dalej, że żandarmi dostaną jedynie jego zwłoki, ale przedtem kilku urzędników i żandarmów musi paść trupem z jego rewolweru.

Na pożegnanie Klimsza zabrał górnikom śniadania, zaznaczając, że zebrał sobie już spory zapas pożywienia, który starczy mu na dłuższy czas.

Wśród sztygarów i inżynierów zapowiedź dalszych morderstw wywołała popłoch.

Wczoraj nie zjechał do szybu ani jeden sztygar. Wobec oświadczenia mordercy i wzbraniania się ze strony górników uczestniczenia w pościgu, wczoraj popołudniu całą kopalnię opróżniono.

Kopalnia ma być tak długo unieruchomiona, aż morderca zgłodniały spróbuje ucieczki, lub też podda się.

Prezydent Rzplitej i marsz. Piłsudski powrócili do stolicy.

WARSZAWA, 7. 10. PAT. Dziś o godzinie 8.55 pociągiem specjalnym powrócili do Warszawy z uroczystości krakowskich Prezydent Rzeczypospolitej oraz Marszałek Piłsudski z rodziną. Tym samym pociągiem przybyli również premjer Jędrzejewicz, marszałek Świtalski, marszałek Raczkiewicz, prezes Walery Sławek, członkowie korpusu dyplomatycznego, podsekretarze stanu i generalicja.

Z kraju i ze świata

OCHRONA RZEK PRZED ZANIECZYSZCZANIEM.

WARSZAWA, 7.10. Państwowa rada ochrony przyrody, zainteresowana również w sprawie ochrony rzek przed zanieczyszczaniem, zapoznała się ostatnio z akcją ochrony rzek, prowadzoną przez ministerjum spraw wewnętrznych. Rada stwierdziła poważne wyniki tej akcji i postanowiła współpracować jaknajściślej z międzyministerjalną komisją, oraz międzywojewódzkiemi komitetami ochrony rzek przed zanieczyszczaniem.

—xOx—

SENSACYJNE ZABÓJSTWO POLITYCZNE. OBLĘŻENIE MORDERCY UKRYTEGO W KOPALNI.

CIESZYN, 7.10. W Pietwałdzie obok Karwiny na czeskim Śląsku popełniono wczoraj zabójstwo na tle politycznem.

Ofiarą padł tamtejszy naczelnik gminy sztygar Józef Grygar, którego zastrzelił bezrobotny Karol Klimsza, oddając doń 9 strzałów.

Zabójstwo naczelnika gminy Grygara, który był znanym działaczem nacjonalistyczno - czeskim wywołało wielkie poruszenie. Klimsza jest czeskim komunistą.

Morderca po dokonaniu zbrodni ukrył się w miejscowym szybie węglowym. Pomimo dokładnego przeszukania podziemi kopalni nie udało się zabójcy odnaleźć.

Znaleziono na drugim pokładzie szybu łuski z naboi i futerał ,należący do mordercy. Świadczy to o tem, że przebywa on w jednej ze szczelin kopalnianych.

Władze zarządziły zamknięcie wszystkich punktów wyjściowych. Zjeżdżający górnicy są ściśle kontrolowani. Policja ma nadzieję, że morderca zostanie zmuszony głodem do oddania się w ręce sprawiedliwości.

—:O:—

GWAŁTOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI NA PÓŁWYSPIE CHALCYDYCKIM

ATENY, 7.10. Z Salonik nadeszła wiadomość, że w czwartek rano w mieście Jerissos na półwspie Chalcydyckim odczuto silne trzęsienie ziemi.

Wskutek zniszczenia przewodów telefonicznych i telegraficznych nie udało się dotychczas zasięgnąć informacyj o rozmiarach trzęsienia.

—oOo—

KURJER DYPLOMATYCZNY OKRADZIONY W POCIĄGU.

BUKARESZT, 7.10. Niebywałe wrażenie wywołała kradzież akt dyplomatycznych w pociągu pospiesznym Bukareszt — Warszawa.

Sekretarz Wolpiński z konsulatu polskiego w Kiszniewie otrzymał polecenie przewiezienia do Warszawy pewnych ważnych dokumentów, które wiózł w małej ręcznej walizce. Za Czerniowcami sekretarz zasnął, a po przebudzeniu stwierdził brak walizki.

O kradzieży powiadomiono natychmiast wszystkie komisarjaty policji, złodziej dotychczas znikł bez śladu. — Nie jest wykluczone, że zachodzi tu wypadek zwyczajnej kradzieży, jakkolwiek należy się liczyć również z faktem szpiegostwa.

—:O:—

500 POLICJANTÓW CZUWA NAD BEZPIECZEŃSTWEM ROOSEVELTA.

NOWY JORK, 7. 10. Gdy prezydent Roosevelt dn. 4 bm. przybył do New Yorku krążyły pogłoski, że szykuje się na niego zamach. Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły wyjątkowe środki ostrożności.

Na dworcu kolejowym strzegło prezydenta 80 detektywów i 200 policjantów.

Ulice wiodące od dworca do miejsca zamieszkania prezydenta zamknięto na całą godzinę auto prezydenta ochraniało 200 policjantów i kilkudziesięciu detektywów.

Ohydne bagno moralne i śmiertelne strzały.

WARSZAWA, 7.10. Przed sądem okręgowym niebawem znajdzie się niezwykła sprawa na tle strasznie zabagnionych stosunków, jakie zapanowały ostatnio w niektórych rodzinach. Jest to proces 29-letniego Leona Krztania, którego sprawa przypomina pod pewnemi względami szczegóły z głośnej swojego czasu tragedji, jaka rozegrała się w rodzinie miljonera łódzkiego Eisserta na tle strzałów, oddanych przez jego zięcia w willi „Palas Athene" w Konstancinie.

Kdztań ożenił się ze swoją obecną żoną Heleną Bednarek w r. 1929. Pożycie małżonków było spokojne do czasu, kiedy na horyzoncie pojawił się

szofer Stefan Jankowski,

który sprowadził się jako sublokator do teściowej Krztania, Władysławy Bednarek.

Jankowski chcąc zdobyć względy młodej Krztaniowej, stał się najsamprzód kochankiem jej matki. Następnie grożąc przestarzałej przyjaciółce porzuceniem, wymógł na niej, ażeby skłoniła swoją córkę do pożycia z Jankowskim.

W mieszkaniu zaczęły rozgrywać się ohydne orgje. Urządzano się w ten sposób, że upijano Kdztania, a gdy ten zasypiał, Jankowski

urządzał orgje z matką i córką

Wkońcu matka za namową przyjaciela skłoniła córkę, aby zupełnie porzuciła męża i przeniosła się do Jankowskiego Jankowski w sadystyczny sposób znęcał się nad Krztaniem, wznosząc cyniczne toasty: „Za twoją żonę, a moją niewolnicę i kochankę".

Wreszcie 23 marca br. Jankowski zaprosił Krztania do mieszkania Bednarków, ażeby rzekomo zadecydować, czy Krztaniowa powróci do męża. Gdy Krztań przyszedł, zastał drzwi zamknięte, a przez pozostawioną umyślnie przez Jankowskiego szparę

obserwował orgje,

jaką urządzał umyślnie Jankowski z jego żoną.

Krztań wtargnął do mieszkania i oddał szereg strzałów do swej żony, teściowej i ich kochanka.

Jankowski i stara Bednarkowa padli trupami na miejscu. Krztaniowa zaś odniosła rany, lecz pozostała przy życiu. Po wyleczeniu się Krztaniowa zgłosiła się do prokuratora i stanęła w obronie swego męża.

— Wiem — mówiła — jak został skrzywdzony i nie dziwię się, że tak postąpił...

Sprawę Krztania wyznaczono na dzień 10 bm. Obrony jego podjął się adwokat Wilhelm Hofmokl-Ostrowski.

Kiedy będzie wykonany wyrok na posłów Centrolewu

Szeroka publiczność interesuje się zarówno tem, kiedy nastąpi uprawomocnienie wyroku na przywódców Centrolewu jak i konsekwencjami ewentualnego ułaskawienia skazanych, gdyby prezydent Rzeczypospolitej chciał skorzystać z przysługującego mu prawa łaski.

W pierwszej sprawie wyjaśnić należy, że związana ona jest z szeregiem formalności proceduralnych, co może wykonanie wyroku odwlec.

Co się tyczy ewentualnej amnestji to prezydent Rzeczypospolitej jest nieograniczony w stosowaniu prawa łaski, a więc może zwolnić skazanych od kary więzienia, nie zwalniając od skutków kary, t. j. utraty praw obywatelskich i honorowych, jak również i odwrotnie może zastosować prawo łaski tylko do skutków kary.

Zresztą są możliwe w stosowaniu prawa łaski i takie ewentualności, że żara może być zmniejszona w większym lub mniejszym rozmiarze..

Fantastyczna ilość dzieci

Młynarka, mieszkająca w węgierskiem miasteczku Sucheny, obdarzyła swego małżonka trojaczkami. Urodziny te obchodzono bardzo hucznie. Młynarz sprosił wszystkich znajomych i wesołe przyjęcie skończyło się dopiero nad ranem. Ciekawem jest dowiedzieć się, jak często zdarzają się wypadki takiej płodności.

Pewna angielska gazeta podaje wiadomość, że przed paru laty jedna kobieta, belgijka z pochodzenia, urodziła w ciągu jednego roku sześcioro zdrowych dzieci. Pierwsze trojaczki ujrzały światło dzienne w styczniu, a następna trójka przyszła na świat w ostatnich dniach grudnia. Dalej dowiadujemy się o mieszkance Paryża, która w ciągu 7-miu lat małżeństwa powiła siedem razy zdrowe trojaczki.

O podobnym wypadku donoszą z Chicago. Mrs. Ormsby była również siedem lat zamężna i powiła raz czworaczki, raz trojaczki i dwa razy bliźnięta.

Pewien wieśniak z Yorkshire w Anglji cieszył się rodziną złożoną z 38 dzieci, a mieszkaniec Kanady, który coprawda był cztery razy żonaty — dochował się 45 dzieci. Gdy w dobrem zdrowiu obchodził swoje 70 urodzin, 40 dzieci brało udział w tej uroczystości.

WYCIECZKA 125 OSÓB UTONĘŁA.

MOSKWA, 7.10. Z Tokio donoszą, że w pobliżu portu japońsk. Misumi, na skutek przeładowania wywrócił się statek mający na swym pokładzie wycieczkę, złożoną ze 162 osób, nie licząc załogi.

Ogółem utonęło przeszło 125 osób.

Co mówią miljony?

Trzy lata mijają, gdy w Polsce odbywał się wielki plebiscyt. Każdy pełnoletni mężczyzna i każda kobieta otrzymała kartkę wyborczą. Olbrzymia większość przesądziła na rzecz tych, którzy w maju 1926 doszli do władzy.

Po trzech latach znów odbył się plebiscyt. Kartkę wyborczą zastąpiła deklaracja obywatela, subskrybującego pożyczkę dla państwa.

Najbliższe już dni przyniosą nam szczegółowe dane co do udziału poszczególnych warstw i zawodów w subskrypcji. Otrzymamy jakby przekrój społeczeństwa, otrzymamy jakby mapę Polski — która określi nam jaknajszczegółowiej udział ziem, miast, powiatów.

Ale już dziś widzimy: trzysta kilkanaście miljonów! Żądano 120 — społeczeństwo dało przeszło dwa i pół raza tyle!

Znaczy to, społeczeństwo żywi pełne zaufania; naród powiada: dobrze pracują na niwie państwowej ci, którym plebiscyt wyborczy z listopada 1930 roku dał większość. Ludzie ci zdołali nietylko ustabilizować nasze wewnętrzno-polityczne stosunki, nietylko podnieść mocarstwowe znaczenie Polski zagranicą, ale również i dobrze włodarzyć w tych trzech latach groźnego przesilenia gospodarczego, uchronić państwo przed wstrząsami walutowemi, utrzymać aktywność naszego handlu z zagranicą — a jeśli nadeszła po 3-letnich zmaganiach z kryzysem konieczność wypełnienia w jakiś sposób stumiljonowego niedoboru w budżecie, to trzeba pomóc, wysupłać z kieszeń oszczędności, pożyczyć część pensyj czy dochodów.

To, a nie innego, oznaczają owe setki miljonów, któremi obywatel zasilił kasę państwową.

Tego samego dnia, w którym najwyższa instancja sądowa potępiła działalność wielmoży przedmajowych obozów politycznych — barometr na słupie pożyczkowym wzniósł się ponad cyfrę 300.

I cóż wobec tej imponującej manifestacji, tej gigantycznej mobilizacji sił znaczą małostkowe figielki, śmieszne grymasy, jakie stroją niedobitki niepowrotnych czasów? To hasło „wygłodzenia miast", rzucone w trakcie subskrypcji, hasło, które utonęło w braku posłuchu mas! Lub to pełne zakłopotania milczenie, jakiem ze strony bankrutującego socjalizmu starano się pokryć coraz potężniejący poryk mas pracowniczych ku ofiarności! Lub te małostkowe kąśliwości, jakiemi popisywali się „Ostatni Mohikanie życia partyjnego" — jak ich trafnie określił min. Starzyński.

Jakże liliputcie były to przejawy zatracającej się na szczęście w narodzie przekory wobec gigantyczności zbiorowej woli!

Zakończona właśnie akcja pożyczkowa miała dwa oblicza: materjalne i moralne. Była wzmocnieniem zasobów państwowych i przeciwdziałaniem ochronnem wobec następstw kryzysu. Ale była też i referendum politycznem, sprawdzianem zaufania społeczeństwa.

Na obie te strony zagadnienia dało społeczeństwo swe pełne placet.

POLSKA I ROSJA

na nowych drogach współpracy

W październiku b. r. rozpoczynamy czternasty rok współżycia pokojowego z Rosją sowiecką. Mija już bowiem trzynaście lat od chwili, kiedy po krwawych zmaganiach na polach bitew, zawarliśmy z Sowietami rozejm, poprzedzający zawarcie pokoju w Rydze.

I dzisiaj po upływie trzynastu lat od tej pamiętnej chwili jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska. W ciągu bowiem niecałych dwuch ostatnich lat nastąpiła mianowicie niemal gruntowna przemiana psychiczna w polityce polsko-rosyjskiej. Nie mówiąc już o wspólnych zagadnieniach politycznych, łączących dziś oba państwa, stwierdzić można, że do Rosji odnosimy się obecnie bez żadnych uprzedzeń, a co najdziwniejsze z dużą jakąś sympatją, której przyczyny leżą zdaje się głębiej, niż w zwykłem zrozumieniu wspólnych interesów.

W miarę wzajemnego poznawania się prysnęło wiele zakorzenionych złudzeń, usilnie swego czasu podsycanych przez czynniki wrogie obydwu państwom. W Rosji przekonano się wreszcie, że nie mamy żadnych zamiarów interwencyjnych, my zaś możemy z satysfakcją stwierdzić, że związek sowiecki nie żywi w stosunki do Polski żadnych tendencyj zaborczych.

Nie dalej jak w sierpniu b. r. sowiecki polityk Karol Radek w czasie swego pobytu w Polsce zamieścił w warszawskiej „Gazecie Polskiej" m. i. słowa, że „Związek sowiecki nie tylko, że nie żywi wobec Polski żadnych zamiarów zaborczych, lecz odwrotnie ocenia niepodległą Polskę, jako jeden z niewielu pozytywnych faktów, wytworzonych przez wojnę światową w Europie środkowej i niezależnie od woli organizatorów tej ostatniej".

Na tę korzystną dla nas zmianę w polityce zagranicznej Rosji złożył się m. i. fakt upadku linji Trockiego i zwycięstwo polityki Stalina. Nie bez znaczenia było również przyjście do władzy w Niemczech Hitlera, a wreszcie dużą rolę odegrała ratyfikacja paktu o nieagresji co przekonało ostatecznie kierowników polityki sowieckiej o pokojowości i samodzielności polityki polskiej.

Jak osiągnąć wiek 100 lat?

Dr. G. H. Greeff ze Stuttgartu przeprowadzał szereg ciekawych obserwacyj i doświadczeń z ludźmi, liczącymi około 100 lat. Otóż, jak wynika z przeprowadzanych badań nad 124 osobami jedna z badanych przez dr. Greeffa o- (w tem 81 kobiet) w wieku stu lat, ani jedna z badanych przez dr. Greffa osób nie zaliczała się do zdecydowanych antialkoholików. Nawet kobiety w tym wieku metuzalowym konsumowały w niewielkich ilościach wino. Mężczyźni używali i nadużywali, oczywiście, roz koszy napojów alkoholowych w większym stopniu. O ile chodzi o konsumcję tytoniu, wśród mężczyzn znalazł się tylko jeden niepalący. Innym nikotyna nie wyrządzała widocznie żadnych szkód.

W dalszym ciągu stwierdził dr. Greeff, iż wśród 124 zbadanych stulatków nie było ani jednego zdecydowanego wegetarjanina. Na uwagę zasługuje pozostawić fakt, że w menu wszystkich metuzalemów obu płci produkty mleczne odgrywały niewielką rolę,natomiast mięso konsumowali chętnie i dość często.

Tyle, jeśli chodzi o djetę i używki tytoniowe oraz alkoholiczne. Obserwacje dr. Greeffa obalają rozpowszechnione dość szeroko mniemanie o szkodliwości djety mięsnej u ludzi starszych oraz o wpływie nikotyny i alkoholu (w normalnych dawkach) na zdrowie i

Jeśli chodzi o stan cywilny, z pomię długowieczność.
dzy 81 kobiet jedna tylko była niezamężna, a z pośród 43 mężczyzn tylko dwaj w stanie kawalerskim,80 kobiet posiada ogółem 465 dzieci, 41 mężczyzn — 204 dzieci.

Z zestawień statystycznych dr. Greeffa wynika jeszcze jedna dość ciekawa obserwacja: ilość stulatków jest bardzo mała w Niemczech południowych, średnia w dużych miastach, a największa w Prusach Wschodnich.

O białych nitkach

„babiego lata"

Według przyrodników jesienne nitki pajęczyny są dziełem mnóstwa pajączków, świeżo w lecie i na początku jesieni wylęgłych, a głównym ich twórcą jest mały, bo zaledwie do 5 mm. dułgości dochodzący pajączek, dość jaskrawo ubarwiony, a zwany namiastkiem wędrownym. Samica tego pajączka ma starannną pieczę o swoje potomstwo, dopóki ono samo nie potrafi wyszukać sobie żeru. Dlatego też osłania ona jajka swe pajęczyną, jakby woreczkiem, które umieszcza w bezpiecznej kryjówce, obfitującej w drobne owady, służące młodym pajączkom za pokarm, aż do tej chwili, gdy już same snuć mogą pajęczynę.

Gdy nastąpi chłodna jesień i życie owadzie zamrze na łąkach i nad brzegami wód, wtedy młode pajączki opuszczają miejsca rodzinne i puszczają się w podróż dla wyszukania okolic suchych i wyżej położonych, a dogodnych dla też zimowych. A właśnie do tych wędrówek służą im te włókna, które snują i które tworzą dla nich jakby rodzaj statku powietrznego. Babie lato przedstawia nam więc drogi, gościńce i ścieżki, któremi te pająki gromadnie wedrują w świat i rozpraszają się po okolicy, ale tylko w ciepłe i słoneczne dni jesienne, bo jeśli słotno i zimno, to żaden z nich wówczas nie przędzie.

Na takich nitkach pajęczych, które wiatr porywa w przestrzeń, podróżują te małe zwierzątka, najczęściej grzbietem na dół zwrócone. Jeżeli podczas tej podróży powietrznej pajęczyna zaczepi się lub rozedrze na jakimś przedmiocie, pajączek może wytworzyć pasemko nowych nitek i dalej podróżować. Jeeżeli żeglarz powietrzny chce już wylądować, może wówczas nóżkami swemi splątać nitki w kłaczek i z tym płatkiem, jak lotnik z parasolem ochronnym spada na ziemię. To też na każdym takim płatku pajęczyny ujrzeć można uczepionego pajączka.

Prądy powietrzne w dnie słoneczne, unoszą pajączka z jego tkaniną do góry, a wiatry pędzą go w kierunku poziomym. Wieczorem jednak musi pajączek lądować, zaczepia się tedy nitka gdziekolwiek.Rano wiatr go znów odrywa, a wtedy pajączek wędruje dalej, aż znajdzie odpowiednie miejsce na leże zimowe.

Człowiek, koń i lanca

Impresje z święta jazdy polskiej w Krakowie.

Kraków przeżył swe wielkie dni. ...cowne, stare, pełne czaru mu... grodu podwawelskiego, jak gdyby odżyły w blasku stonowowanych świateł reflektorów.

Kamienna złoto - czarna bajka ...ona w granatowy płaszcza nieba...

W pomroce nocnej dzierży straż nad miastem błyszcząca złotem korony i lśniąca ramionami krzyża ... wieżyca kościoła Marjackiego. Światło reflektorów pogłębi... piękno strzelistych linij. ... pokryło księżycową poświatą blachy, wyszrebrzyło ganeczki i otoki, spływając wzdłuż murów ku ciemnej pustce ...cy.

Naprzeciw, przysadziste mury Sukiennic, skąpane w przemgło... świetle lamp... I zaraz cztery płomieniste grzywy zniczów, płonących dokoła pomnika Mickiewicza. I dźwięk trąb mosiężnych, bijących w niebo zgodnym rytmem pieśni i krzyk tłumów nieprzebranych śród gorejących pochodni i błyszczącej broni.

Wśród tego entuzjazmu ludzi i murów posuwa się zwolna auto prezydenta Rzplitej w drodze ku królewskiej siedzibie, w drodze na Wawel.

* * *

Ranek skąpany w słońcu. Ku Błoniom ciągnie mrowie ludu. Tu i ówdzie miejskie szare okrycia, przetkane kolorową mozaiką strojów ludowych, wśród których dominują barwne ubrania górali.

Wzdłuż błoń, aleja 3 maja zabita szczelnie tłumem. Na drugim krańcu łąk wielkie trybuny i czerwona wysepka skąd marszałek Piłsudski przyjmować będzie rycerską prezentację jazdy polskiej.

Dwanaście pułków kawalerji rozwinęło się frontem do trybun, znacząc swe przynależności oddziałowe, codzienną barwą furkocących na wietrze chorągiewek i grupami niezwykle kolorowych orkiestr.

Morze ludzkie faluje nieustannie. Dziw bierze, jak te tłumy zdołały się pomieścić, ścisnąć i stło...czyć...

* * *

Srebrzysty dźwięk trąbki budzi czujność tłumu. Od prawego skrzydła rozwiniętych pułków odbiera raport dowódca całości, gen. Orlicz-Dreszer. Orkiestry grają marsza generalskiego. Od pułków odrywają się dowódcy, raportują i wracają do oddziałów.

— Czołem, panie generale!

Głośno skandując sylaby witają kolejno pułki generała.

* * *

Z prawej strony purpurowej loży ustawili się generałowie i attaches wojsskowi państw obcych.

Witany hymnem narodowym i spontanicznemi okrzykami tłumu— wchodzi na podjum marszałek Piłsudski. Tuż za nim, w pelerynie i kapeluszu piechoty podhalańskiej — postępuje pułkownik Wartha.

Od Woli Justowskiej sadzi w galopie orkiestra I pułku szwoleżerów i zatrzymuje się przed lożą p. marszałka.

Defilada się zaczyna. W skocznym rytmie piosenki - marsza lekkim kłusem defiluje pierwszy pułk szwoleżerów. Na przedzie poczet sztandarowy z chorążym przepasanym szarfą krzyża Virtuti Militari.

W ostatnie dźwięki orkiestry wpada orkiestra 7 pułku ułanów melodją innego marsza.

I tak, pułk za pułkiem skłania sztandary przed Wodzem w przeszło godzinnej prezentacji, w łopocie proporczyków ułańskich, chrzęście skóry, w radosnem podnieceniu ludzi i koni...

W przemarszu tej wielkiej masy jazdy były obrazy iście Rosenowskie, odżyły fragmenty płócien Kossaka, stwarzając niezapomniany i jedyny w swoim rodzaju widok.

* * *

Wódz, w swym niebieskim mundurze przepasany wstęgą krzyża Virtuti Militari, spozierał z pod daszka nieodłącznej maciejówki na mijające go pułki, zastygły w jednej pozycji, salutujący pochylone przed nim sztandary, wsłuchany w furkot ułańskiej chorągiewki i w tętent kopyt końskich...

* * *

Była chwila, już po defiladzie i odjeździe prezydenta Rzplitej i dostojników państwowych i obcych — kiedy zdawało się, że tłum porwie marszałka i nieść go będzie temi błoniami ku miastu, gdzie poczęła się przed laty nowa historja wojska polskiego.

Marszałek szedł w tej ciżbie, która rozniosła kordony, otoczony wieńcem swych żołnierzy, barkami swemi torujących mu drogę do wyjścia. Uśmiechał się dobrotliwie wtłoczony w tłum, dopóki nie zakryły go deski trybuny.

A tłumy rzuciły się ku drodze, by jeszcze raz dać ujście potrzebie serca i w donosłym krzyku wypowiedzieć swe uwielbienie i miłość dla Tego, który tej wspaniałej, rycerskiej rewji na błoniach krakowskich był duszą, jej symbolem najwyższym i wcieleniem honoru żołnierskiego...

(l. h.)

Kurjer Zachodni i jego pupil

W onegdajszym numerze poruszyliśmy sprawę niesmacznego reklamiarstwa własnej osoby i nigdy nie realizowanych projektów jakie co pewien czas rzuca tym...owy kierownik magistratu p. Kuźniak. Na usługach p. Kuźniaka stoi bezkrytycznie umieszczając wszelkie jego wynurzenia, organ miejscowej endecji „Kurjer Zachodni" gdzie p. Kuźniak znalazł usłużne i oddane mu bratnie dusze.

Ostatniem naszem wystąpieniem poczuł się widocznie p. Kuźniak dotknięty, skoro poprosił o opiekę i pomoc swego organu. I znów jakiś kurjerkowy matołek bezkrytycznie wylał na łamy „Kurjera Zachodniego" wszystkie żale i skargi p. Kuźniaka.

Bredzi tedy trzy po trzy o jakichś tarciach w sanacji o usuwaniu i zwalczaniu niewygodnych sobie ludzi. Napada przy tej okazji na byłego prezydenta Dąbrowy posła Madeyskiego, pod którego zresztą ręką praktykował dzisiejszy pupil „Kurjera" p. Kuźniak i jako słabo pojętny uczeń — musiał odejść. Wreszcie wydrukowano cały stek idjotyzmów, które niewiadomo czy się zrodziły w głupiej mózgownicy autora artykułu, czy też są jakąś nową fantazją informatora kurjerkowego.

Ta niezdarna obrona p. Kuźnia „wawrzynów" na stanowisku tymka nie przynosi mu sławy do jego czasowego kierownika magistratu m. Sosnowca. Chcąc zaś w przyszłości wykorzystać pióro dzielnego obrońcy swego, a autora elaboratu kurjerkowego, powinien p. Kuźniak jaknajrychlej postarać się o zapisanie go na kursa dokształcające. Może z niego co będzie...

Katastrofa na kop. Renard w Sosnowcu

Dwuch robotników pod zwałami węgla

Onegdaj w godzinach popołudniowych na dole kopalni „Renard" w Sosnowcu wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą ciężkie poranienie jednego z górników i lżejsze poranienie drugiego.

Na filarze od stropu oderwały się zwały węgla i runęły na stojących obok górników **47-letniego Piotra Mielińskiego i 41-letniego Franciszka Kacperka,** obaj zamieszkali w Sosnowcu przy ul. Cmentarnej nr 8.

Rannych wydobyto z pod gruzów węgla i udzielono im na miejscu pierwszej pomocy lekarskiej.

Okazało się, że Miedziński doznał **zgniecenia klatki piersiowej, stan jego jest bardzo groźny** Kacperek zaś doznał ogólnych obrażeń całego ciała..

Mielińskiego odwieziono do szpitala, Kacperka na kurację do domu.



KRONIKA

KALENDARZYK

Październik 8 Niedziela

Dziś: Brygida wd.
Jutro: Dyonizego
Wschód słońca: 5.54
Zachód słońca: 17.3

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 8 października.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Gimnastyka 9.20. Płyty. 9.35. Dz. poranny. 9.40. Płyty. 9.52. Chwilka gospodarstwa domowego. 9.55. Program na dz. bież. 10.00. Nab. z Krak. 11.45. Płyty. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. meter. 12.15. Poranek muz. z Filh. Warsz. 13.00. Opieka nad mł. bezrobotną. 14.00. Gawęda o orce zimowej. 14.15. Giełda roln. 14.20. Płyty. 15.00. Pamiętajmy o zapasach jarzyn i owoców na zimę. 15.20. Kom. zw. Prac. Gmin Wiejskich. 15.25. Aud. Zw. młodzieży. 16.00. Program na dz. nast. 16.30. Płyty. 16.45. Podróż na Wschód. 17.00. Hodowla roślin ozdobnych w mieszkaniu. 17.15 Tr. ze Lwowa. 18.00. Słuch. p.t. Pan Jowalski. 18.40. Recital śpiew. 19.05 Rozmaitości. 19.30. Co się dzieje na świecie. 19.4 Program na dz. nast. 19.50. Muzyka lekka. 2.050. Dz. wiecz. 21.00. Odczyt ...alny. 21.15. Na wesołej lwowskiej fali. 22.15. Kom. sport. 22.25. Muzyka lekka 23.00. Kom. meter. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 9 października.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Muzyka poranna. 7.35. Dz. poranny. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospodarstwa domowego. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polskim. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południowy. 12.35. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Przegl. kom. 15.45. Chwilka lotn. 15.55. Koncert mandolinistów. 16.40. Francuski. 16.55. Muzyka lekka. 17.50 Skrzynnka poczt. 18.00. Zagad gospod. p. t. Ewolucja budżetu państwowego. 18.20. Sonaty w wyk. Z. Rabcewiczowej fort. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Pogad. muz. 19.40. Program na dz. nast 19.45. Dz. wiecz. 20.00. Manewry jesienne operetka w 3 aktach. 22.00. Kom. sport. 21.10. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan

Niedziela, 8 października.

9.00. Aud. poranna. 10.00. Naboż. z Krak. 11.45. Płyty. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. Skrzynka pocztowa. 14.15. Płyty. 14.30. Bądź miłosiernym. 14.45. Recital śpiew. 15.25. Muzyka z Warsz. 16.00. Program dla dzieci ze Lwowa. 16.30. Tr. z Warsz. 17.15 Aud. ludowa ze Lwowa. 18.00. Słuch. z Warsz. 18.40. Bery bajki śląskie. 19.10. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Radjotygodnik dla mł. z Warsz. 19.45. Kom. sport. 19.50. Tr. z Warsz. 21.15. Na wesołej lwowsikej fali. 22.15. Kom. sport. 22.25. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

—:O:—

Z Kielc.

(k) Nożownictwo kwitnie w Kielcach. Onegdaj donosiliśmy o krwawym zajściu jakie miało miejsce na ul. marsz. Focha w Kielcach. Dziś notujemy drugi podobny fakt jaki miał miejsce na ul. Zagnańskiej.

Do szpitala św. Aleksandra w Kielcach przywieziono ciężko rannego i zupełnie nieprzytomnego Jana Zapały, lat 38, zam. przy ul. Zagnańskiej nr. 10

Zapała po odzyskaniu przytomności oświadczył, że gdy wracał pijany do domu około godz. 9 m. 30 wiecz., podbiegł do niego z tyłu jakiś osobnik, który ugodził go nożem w plecy, poczem zbiegł.

Zapała wskutek odniesionej rany stracił przytomność i upadł na bruk, skąd karetką przewieziono go do szpitala. Odszukaniem nożowca zajęła się policja.

(k) Wrócił do swoich. Ze źródeł wiarygodnych donoszą nam, że osławiony radny miejski p. Jan Łukawski po długich staraniach przyjęty został z powrotem do PPS. W sprawach tych Łukowski miał jeździć wraz z posłem Karpińskim aż do Warszawy.

Wtajemniczeni mówią, że Łukawski ma objąć z powrotem sekretarjat miejscowego O. K. R-u.

(k) Dziecko wpadło do studni i utonęło. Onegdaj we wsi Ruda, pow. opatowskiego Stefan Zwoliński, lat 2, bawiąc się około domu bez opieki wpadł do głębokiej studni i utonął.

Z gospodarki m. Sosnowca.

Rozpaczliwy list robotników miejskich.

Od robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich w Sosnowcu otrzymaliśmy znamienny list, który poniżej w całości przytaczamy:

Zwracamy się z błagalną prośbą do Pana Redaktora, o pomoc, bo my nie mamy już sił, jesteśmy głodni i nikt nie chce nas wysłuchać. Magistrat sosnowiecki niedość że płaci nam 3 złote na dniówkę — to w dodatku niewypłaca naszych należności. Czeka się tej upragnionej godziny wypłaty zarobków, robi się delegację z robotników po to, aby nam powiedzieć, że pieniędzy niema. W poniedziałek będą się patrzeć na nas jak przyjdziemy do roboty głodni. Rodziny nasze też są głodne, bo niema za co kupić chleba.

Dziś 7 należy nam się wypłata i nie wiadomo dlaczego nie dają naszych pieniędzy i nic nie mówią kiedy zapłacą. Czy odkładają wypłaty do lepszych czasów, jak ze wszystkiem robią? P. inż. Dankowski i Koźniak to nie wstrzymali sobie napewno swoich pensyj, ale nam można, bo krzyczeć nie będziemy, bo nas postraszą redukcją. Dozorców się trzyma przy robotnikach, którzy chodzą za nami i poganiają jak skazańców. Skazańcom chociaż dadzą jeść, a nam każą pracować o głodzie. Człowiek wodą się karmi na robocie. Dawniej wlewali do konewki kilka miętowych kropel, a dziś i to nam odjęli.

Prosimy p. Redaktora o zapytanie tych panów dlaczego robią z nami igraszkę. Przyjdzie niedziela dzieci myślą, że tatuś kupi cukru i mięsa, a tu niema nawet na suchy kawałek chleba, a nikt nie chce skredytować.

Jesteśmy zrozpaczeni i nie wiemy co robić. Prosimy o pomoc.

Robotnicy miejscy m. Sosnowca.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś największy przebój sezonu sensacyjny repertoż pt.: „Kapitan z Koepenick". Sztuką tą teatr nasz osiągnął niezwykły sukces, czego dowodem są brawa przy otwartej kurtynie. Gorące przyjęcie jakiego doznał „Kapitan z Koepenick" na ostatnich przedstawieniach, świadczy, iż sztuka długo utrzyma się na repertuarze. Żywa akcja i poruszane w sztuce aktualne problemy społeczne wzbudzają ogólne zainteresowanie. „Kapitan z Koepenick" wzbudził dyskusję licznych bywalców teatralnych, którzy podzielili się na dwa obozy: jedni są zwolennikami problemu i ideologji sztuki, drudzy zaś nie. Wszyscy jednak zgadzają się, że wykonanie „Kapitana z Koepenick" stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Zaś odtwórca roli tytułowej, p. Adam Mikołajewski, według zdania prasy i publiczności, dzięki sile swego talentu, stworzył kreację nieustępującą najwybredniejszym artystom stołecznym. Do powodzenia widowiska przyczynia się również, precyzyjna reżyserja dyr. J. Gołaszewskiego — oraz dowcipne i ciekawe dekoracje. W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim dyr. E. Szafrańskiego, dowcipna i wesoła komedja wiedeńskiego pisarza W. Fodora z p. Joanną Sobotkowską w roli tytułowej.

P. Sobotkowska w sezonie teatralnym 1931-32 znakomitem odtworzeniem roli tytułowej w „Roxy" stała się ulubienicą publiczności.

Niedziela dn. 8 bm. godz. 16 m. 15 — „Kapitan z Koepenick" po cenach zniżonych.

Niedziela dn. 8 bm. godz. 20 m. 20— „Kapitan z Koepenick" po cenach zniżonych.

— **Zebrania organizacyjne związku rezerwistów w Zagłębiu.** Dziś odbędą się następujące zebrania organizacyjne rezerwistów: w Będzinie o godz. 10 rano w kinie „Światowid", w Sączowie o godz. 1 popoł. w lokalu miejscowej szkoły, w Łośniu o godz. 4 popoł. w urzędzie gminnym, w Łęce o godz. 5 popoł. w szkole i w Tucznej Babie o godz. 6 wieczorem w szkole.

— **Dzieje grzechu w kino „Palace"** Przyklasnąć należy najpopularniejszej w Polsce wytwórni „Sfinks", która na upamiętnienie swego 25-letniego jubileuszu sfilmowała dramat psychologiczny Stefana Żeromskiego „Dzieje grzechu".

Film ten wyświetlany jest obecnie z ogromnym powodzeniem w największym kinie stolicy „Apollo".

Realizacja „Dziejów grzechu" jest zasługą znanego reżysera Henryka Szaro.

Obsadę tworzą asy ekranu polskiego Karolina Lubieńska, Bogusław Samborski, Józef Węgrzyn, Junosza - Stępowski.

Obraz ten wyświetlany będzie w kino „Palace" w Sosnowcu.

Prezydent Rzplitej ojcem chrzestnym syna górnika z Gołonoga.

Mamy do zanotowania rzadko spotykany fakt urodzin ósmego syna, a o ile chodzi o nasze Zagłębie to będzie on prawdopodobnie pierwszym. Mianowicie pani Krężlowa zam. w Gołonogu, żona górnika kop. „Stanisław" w Gołonogu Stanisława Krężla, powiła w ub. tygodniu 8 syna.

Państwo Krężlowie skorzystali z przywilejów i poprosili na chrzestnego ojca p. prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego, który zgodził się na tę prośbę. Chrzestną matką była starościna Boxowa. Chrzest odbył się w kościele w Gołonogu.

Młodego obywatela w imieniu p. prezydenta Rzplitej, podawał do chrztu miejscowy proboszcz ks. Olczakowski.

Pan prezydent przesłał swemu chrześniakowi w upominku książeczkę P. K. O. z 50 złotymi.

Kopalnia „Helena" uruchomiła drugi szyb.

Nowowybudowany szyb na kopalni „Helena" stał dotychczas pod wodą.

Z chwilą wyczerpania starego szybu robotnicy przystąpili do odwadniania drugiego szybu i po trudnej i ciężkiej pracy **doprowadzili szyb do normalnego stanu.**

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym **szyb ten został uruchomiony.**

Po dobrowolnej rezygnacji p. Willnera ze stanowiska syndyka masy upadłości, o czem wczoraj donosiliśmy, praca na kopalni „Helena" wkroczy obecnie niewątpliwie na właściwe tory.

Dodać należy, że zarząd nad kopalnią objął **sędzia Wawrosz.**

Co się robi, gdy się ma pieniądze?

Pytanie wygląda trochę na ironję, bo od kilku lat przyzwyczailiśmy się do stałego i uporczywego narzekania na brak pieniędzy. Tymczasem i u nas znaleźć można niezłe kapitały, a samici, którzy obecnie co miesiąc wygrywają mniejsze lub większe sumy na loterji, przedstawiają liczną rzeszę, której warto byłoby się przyjrzeć.

A zatem, co robią ludzie z wygranymi pieniędzmi? — Oczywiście zależy to od tego, kto wygrał. Czasem los jest złośliwy i wygrywa bogacz. Wygrane, nawet duże, powiększają tylko jego majątek, bez żadnego widocznego śladu.

Tymczasem 1.000 złotych dla biedaka jest już poważnym kapitałem. Dawniej kupowano za nie przeważnie mieszkania. Sporo ludzi wydawało je na leczenie swoich bliskich. Często już i ten niewielki kapitał był podstawą do nowego życia. Natomiast wyższe wygrane od 10.000 złotych wzwyż, już zasadniczo zmieniają życie codzienne wygrywającego. Nietylko warstwy uboższe zakładają nowe warsztaty pracy, ale i klasy średnie idą po tej samej linji. Spora część przystępuje do różnych spółek i przedsiębiorstw. Wielu również w ostatnich latach pozakupowało parcele podmiejskie i pobudowało się.

Oddzielną kategorję tworzą wielcy „szczęściarze", którym fortuna uśmiechnęła się uśmiechem kilkutysięcznym lub miljonowym. Byli to, jak dotychczas, w przeważnej części ludzie niezamożni, dla których zdobyte pieniądze były rewolucją w życiu. Charakterystyczne jest, że większość z nich nietylko nie roztrwoniła pieniędzy, lecz w krótkim czasie powiększyła swój kapitał.

Tak było dotąd. Oczywiście nowa loterja, której ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się 19 bm., a która dzięki swej konstrukcji i taniości, staje się coraz bardziej popularną, zasypie wygranemi nowych ludzi, co do których oczywiście jeszcze nic powiedzieć nie można jak zużyją pieniądze.

— **Zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu** zawiadamia, że we środę dn. 11 bm. zostanie otwarta świetlica przy ul. Deblińskiej. Zapisy przyjmuje sekretarjat związku pracy obywatelskiej kobiet (ul. Kołłątaja 17 I piętro) w poniedziałek i wtorek od 16 — 19.

— **Zapisy na kursy wieczorowe** przedłużone. Kursy handlowe wieczorowe koedukacyjne dla starszych i młodzieży tow. popierania szkolnictwa zawodowego w Sosnowcu przedłużają zapisy do dnia rozpoczęcia wykładów tj. do 15 bm.

Zainteresowani powinni pospieszyć ze zgłoszeniami na **wakujące miejsca.**

— **Cukiernia mieszczańska.** Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego przedsiębiorstwa p. n. „Cukierni Mieszczańskiej" Cukiernia ta mieści się przy ul Piłsudskiego nr. 30. Właścicielem „Cukierni mieszczańskiej" jest p. Roman Kryłoszański, znany powszechnie w Zagłębiu prezes stowarzyszenia restauratorów i działacz społeczny. Nowo wyremontowany lokal, niskie ceny oraz fachowość właściciela dają gwarancję, że „Cukiernia Mieszczańska" będzie miała zapewnione powodzenie. Nowej placówce życzymy jaknajlepszego powodzenia.

—:O:—

Z ŻYCIA BOBROWNIK.

W dniu 3 bm odbyło się w Bobrownikach zebranie rezerwistów, na które przybyło około 70 osób. Zapoznano ich ze statutem, a p. Kanter - Mirski wygłosił przemówienie o znaczeniu związku rezerwistów.

Wielu rezerwistów nie należy do żadnych związków ani też organizacyj, przeto winni się znaleźć w zwiazku rezerwistów. Zapisy przyjmuje codziennie Ledwoch Paweł, urzęd. gm. do którego wszyscy dotychczas niezapisani rezerwiści winni się zgłosić i podpisać deklaracje związku.

—oOo—

W ubiegłą niedzielę tow. śpiewacze „Lutnia" w sali domu ludowego im. marsz. Piłsudskiego, urządziło akademję, ku uczczeniu 250 rocznicy zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Na program złożyły się: śpiew chóru męskiego tow. Lutnia, odczyt, który wygłosił Bartos Wiktor, okolicznościowe deklamacje dzieci szkolnych. Akademje zakończono hymnem „Jeszcze Polska". Po akademji towarzystwo Lutnia, pod reżyserją dyrygenta Kubańskiego, odegrało 2 sztuki teatralne, które przyjmowano oklaskami. Publiczności było pełna sala.

Łącze wyrazy głębokiego szacunku dla Szanownej Redakcji.

Paweł Ledwoch
stały prenumerator Expresu.

— **Strzelania o odznakę strzelecką.** Komendant placówki zw. P. O. W. poda je do wiadomości, że dziś o godz. 14.30 odbędzie się strzelanie o odznakę strzelecką, na strzelnicy kolejowego przysposobienia wojskowego w Dąbrowie.

— **Odlot samolotu z pól klimontowskich.** Onegdaj na polach w Klimontowie wylądował samolot wojskowy, lecący z Dęblina do Krakowa na uroczystości rewji kawaleryjskiej. Wczoraj rano przyjechali z Krakowa mechanicy i dokonali naprawy samolotu. W godzinach popołudniowych samolot odleciał do Krakowa.

— **Złodziej i kurtka...** W [illegible] miesiącu do mieszkania p. Skrzyneckiej, zam. przy ul. Długiej w Sosnowcu dostał się złodziej i skradł różną garderobę, między innemi i kurtkę skórzaną.

Onegdaj, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, p. Skrzynecka, będąc na dworcu w Będzinie, spotkała złodzieja, który paradował w jej kurtce po dworcu. O swojem spostrzeżeniu zameldowała posterunkowemu policji, który oczywiście złodzieja w osobie Marji Morawskiej poprosił do komisarjatu. Tu Morawska do winy się przyznała i kurtkę prawej właścicielce zwrócono.

Morawską przekazano władzom sądowym.

—::O::—

Z Zawiercia.

(z) **Odczyt OPLG w Będuszu.** W Będuszu w sali miejscowej szkoły powszechnej odbył się odczyt, na którym referat na temat „Konieczność obrony przeciwlotniczo - gazowej" wygłosił pow. instruktor oplg. p. M. Spiess.

Odczytu z wielkim zainteresowaniem wysłuchało około 250 osób.

(z) **Kandydat na konduktora kolejowego.** Na stacji kolejowej w Myszkowie posterunek policji myszkowskiej zatrzymał przejeżdżającego na gapę Urbańczyka Stanisława, mieszkańca Krakowa. Zatrzymanemu odebrano klucz od drzwi wagonów kolejowych oraz dłuto. Urbańczyk wraz z dowodami przekazany został starostwu powiatowemu w Zawierciu.

(z) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką, zamieszczoną w numerze 274 Expresu Zagłębia z dnia 4 bież. mies wyjaśniam, że podany przez W.P.P. fakt jakoby zięć mój Kazimierz Brykalski usiłował pozbawić się życia w związku z fałszowaniem mojego podpisu, pozbawiony jest najmniejszych podstaw, gdyż weksli moim nazwiskiem nie podpisywał, a wypadek przecięcia żyły, jaki miał miejsce, nie ma nic wspólnego z żadnymi wekslami i wogóle ze sprawami finansowemi.

Z poważaniem
A. Rydygierowa

—(o)—

Z Olkusza.

(cl) **Konferencja w sprawie nowego rozkładu jazdy.** Na skutek interwencji w prasie w sprawie niewygodnych pociągów, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej w Olkuszu w dn. 19 bm odbędzie się na miejscu konferencja naczelnika wydziału ruchu kolei Radomskiej z przedstawicielami szkół średnich i przemysłu, celem usunięcia tych niedomagań przy układaniu nowego rozkładu jazdy na r. 1934.

Zniżone instalacje telefoniczne,

to pięknie, zniżony abonament - to piękniej.

Telefon należy już dziś w krajach zachodnich do takich przedmiotów, użytku, jak wodociągi, gaz i elektryczność, bez których trudno sobie wyobrazić życie, zwłaszcza w wielkiem mieście. I rzeczywiście liczba abonentów telefonicznych w miastach zachodnich jest nader wysoka mimo trudniejszych niż w latach ubiegłych warunków ekonomicznych, korzyści bowiem płynące z posiadania telefonów są niewątpliwe. Z drugiej strony jednak również przedsiębiorstwa telefoniczne, kierując się zdrową zasadą kupiecką, polegającą na zwiększeniu liczby odbiorców przez jak najniższą kalkulację kosztów, starają się umożliwić jak najszerszym sferom ludności posiadanie własnego telefonu.

Z uznaniem podnieść należy, że i zarząd telefonów zagłębiowskich PAST, wstąpił na tę drogę i jak już wiadomo z ogłoszonych enuncjacyj, poczynając od 1 bm., opłatę wstępną na sieć zagłębiowsk. za przyłączenie nowych telefonów znacznie obniżył, wprowadzając jednocześnie jednolitą taryfę, zł. 65 od każdego telefonu.

To ułatwienie dla nowych abonentów należy przyjąć jako pierwszy krok na właściwej drodze. Na tem jednak nie można poprzestać. W obecnych warunkach ekonomicznych dotychczasowa wysokość abonamentu telefonicznego jest stanowczo za wygórowana dla większości abonentów, wskutek czego liczba ich topnieje z miesiąca na miesiąc.

Jest to objaw ujemny zarówno dla interesów publiczności, jak też PAST-y. Z tego względu byłoby ze wszechmiar wskazane i pożądane aby zarząd telefonów zagłębiowskich przystąpił jak najrychlej także do wydatnego obniżenia taryfy telefonicznej.

Nie ulega wątpliwości, że nikt nie rezygnuje z telefonu, o ile nie zmusza go do tego konieczność. Można zatem przyjąć, że po zniżeniu taryfy telefonicznej nie będzie dalszego ubytku abonentów, a przeciwnie wpłynie wiele nowych zgłoszeń o instalacje telefoniczne, co wyrówna przedsiębiorstwu zniżkę taryf, będzie zaś połączone z pożytkiem i wygodą publiczności.

OBWIESZCZENIE

Kurator masy upadłości Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Pracowników Towarzystwa Hr. Renard w Sosnowcu ogłasza, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Handlowym w sprawie H. o. 15/33 wyrokiem z dnia 7 lipca 1933 roku postanowił ogłosić upadłość powyższemu Spółdzielczemu Stowarzyszeniu Spożywców Pracowników Towarzystwa Hr. Renard, oznaczając datę otwarcia upadłości na dzień 1 stycznia 1933 roku i wyznaczył Sędzią Komisarzem Sędziego Okręgowego Z. Wawrosza, zaś postanowieniem z dnia 18 sierpnia 1933 roku kuratorem masy mianował adw. Tadeusza Kuchtę.

Wobec powyższego wszyscy wierzyciele upadłej spółdzielni, a także jej dłużnicy obowiązani są bezzwłocznie donieść kuratorowi masy upadłości Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Pracowników Towarzystwa Hr. Renard lub Wydziałowi Handlowemu o wszelkich należnościach, które im przypadają od upadłej spółdzielni, a także o wszelkim majątku, funduszach i sumach pieniężnych, należnych od nich upadłej lub znajdujących się w ich posiadaniu lub rozporządzeniu.

Równocześnie Kurator masy upadłości zawiadamia, że Sędzia Komisarz na zasadzie art. 476 K. H. wyznaczył **na dzień 13 października 1933 roku, godz. 13** zebranie wierzycieli upadłej firmy w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowgo. Niestawiennictwo wierzycieli w powyższym terminie spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego.

Kurator masy upadłości Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Pracowników Towarzystwa Hr. Renard w Sosnowcu
Adwokat TADEUSZ KUCHTA, w Sosnowcu,
ul. Piłsudskiego 14-a.

Dyplom honorowego obywatela m. Olkusza

marszałkowi Piłsudskiemu zostanie wręczony w Belwederze

Onegdaj donosiliśmy o zamiarze wręczenia dyplomu honorowego m. Olkusza marszałkowi Piłsudskiemu podczas uroczystości w Krakowie. Niestety, starania przedstawicieli miasta o uzyskanie audjencji u p. marszałka, nie odniosły — jak to zresztą było do przewidzenia, pożądanego skutku, wobec czego dyplom doręczony zostanie w Belwederze.

Żydówka ze Skały ochrzciła się i wyszła zamąż za katolika.

Duże poruszenie w Skale pod Ojcowem wywołało przed miesiącem nagłe zniknięcie 19-letniej córki miejscowego kupca, p. Fajgli Frejfeldówny.

Wypadkiem tym był wprost przygnębiony stary Frejfeld, gdyż wiadome było, że p. Fela była zakochana w urzędniku kasy Stefczyka w Skale, p. Józefie Wilku i zdradzała chęć przejścia na wiarę chrześcijańską.

Nic nie pomogło oskarżenie papy p. Feli przed policją o okradzeniu. Policja pomimo poszukiwań córki odnaleźć nie mogła.

W tych dniach p. Fela sama powróciła do Skały, ale jako katoliczka no i żona p. Wilka.

Po przygotowaniach w miejscu, którego zdradzić nie możemy i po chrzcie, oraz ślubie, który się odbył w Sułoszowej, szczęśliwa para zamieszkała nadal w Skale.

Oskarżene starego Frejfelda o okradzeniu go przez córkę było oczywiście fikcją.

HUMOR.

FILANTROPJA.

Do bogatego bankiera Szapszelewicza przychodzi jakiś ubogi żyd, prosząc o jałmużnę

— Masz pan tu — mówi Szapszelewicz z pańskim gestem spodnie. Jeszcze są zupełnie nie zniszczone. Może z nich prezent zrobić panu.

— Dziękuję panu bardzo, panie Szapszelewcz, ale ja mam do pana jeszcze jedną prośbę.

— Mianowicie?

— Niech pan odemnie kupi te spodnie.

HANDEL A FINANSE

W sklepiku spożywczym pana Samuela Rolmopsenszwanca w Będzinie awanura.

— To szaleństwo! Ja zawołam policję — woła gromkim głosem stały klijent firmy pan Nuchim Piklingswer. Te 5 zł., cośmi pan wczoraj wydał, jest fałszywe!

— To niemożliwe! — oświadcza Rolmopsenszwanc z godnością. Od czasu jak prowadzę interes, nie zdarzyło mi się jeszcze wydać albo przyjąć fałszywe pieniądze. Poznałbym je, można powiedzieć, instynktownie.

— Oszust pan jesteś i do tego kłamiesz! Od czasu jak u pana kupuję, nie dawałem innych pieniędzy jak fałszywe.

Wynagrodzenie za pracę w rzemiośle budowlanym.

Art. 102 Konstytucji głosi: „Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa. Każdy obywatel ma prawo do opieki państwa nad jego pracą i.d"

Z tego wynika, że należność za wykonane roboty, bądź na dniówkę, bądź akordowo, powinna mieć pierwszeństwo przed sumami hipotecznemi, w razie wystawienia na licytację budynku nowowzniesionego. Trudno sobie bowiem wytłumaczyć, aby rzecz wykonana i nie zapłacona mogła być przedmiotem przetargu, bez uprzedniego uregulowania ugodzonej należności, przypadającej za wykonanie danego objektu.

Jutro będzie dokonany opis największej kamienicy małż. Reicherów w Sosnowcu, którzy, z zagadkowych przyczyn, nie wypłacili za robotę przy budowie i przestali płacić raty banku gospodarstwa krajowego. Małżonkowie Moryc i Fela Reicherowie dopuszczają do licytacji nieruchomość pomimo, że oprócz rzeczonego banku, otrzymali daleko idące poparcie finansowe od szeregu obywateli miejscowych, a fachowcy zajęci przy wykonywaniu robót związanych z budową, poszli im na rękę do tego stopnia, że należność swoją zgodzili się rozłożyć na długoterminowe raty, sięgające daleko poza możliwy termin licytacji.

Dość powiedzieć, że za roboty murarskie winni są Reicherowie jeszcze 30.000 zł. a ostatnia rata będzie wymagalna dopiero w lutym 1924 r. Za roboty ciesielskie winni są 7.800 zł., za roboty zduńskie — 2.300 zł., za malarskie 16.000 zł. itd czego nie zdążyłem cyfrowo stwierdzić. Architekt zaś projektodawca omawianego domu już umarł, z pretensją 5.000 zł. za swoje prace dla państwa Reicherów.

Wobec tego że w praktyce dzieje się inaczej, jak Konstytucja głosi, uważam za konieczne podać do publicznej wiadomości bezczelność obywateli, którym udzielono kredyt.

ZAGADKOWY PAN MORYC REICHER.

W roku 1927, kiedy za dolara płacono 9 złotych, p. Moryc Reicher rozgłosił na wszystkie strony, że sprzedał dom w Berlinie, aby pieniądze do Polski przywieźć.

Pan Reicher kupił plac w Sosnowcu za 4 tysiące dolarów i zaczął budować wielki dom przy ul. Piłsudskiego róg Teatralnej, aby dać zarobić, jak mówił, polskim fachowcom i rzemieślnikom.

Pan Moryc Reicher prowadził w tym samym czasie biuro węglowe pod firmą „Hermes" i cieszył się bardzo, że w budowie domu pomaga mu wybitnie — strajk górników angielskich. Pan Moryc Reicher mówił, że gdyby się strajk w Anglji przedłużył lub ponowił, wybuduje drugi taki wielki dom, aby dać pracę polskim robotnikom.

I w roku 1928 stanął największy dom w Sosnowcu, a ku radości p. Reichera, głód mieszkaniowy został patrjotycznie, choć w części złagodzony.

Były w tym domu do wynajęcia mieszkania 6-cio i 5-cio pokojowe, oraz mniejsze z wszelkiemi wygodami, obliczone oczywiście dla sfer zamożniejszych, mogących płacić około 100 zł. miesięcznie z każdego pokoju. Ale ten szczęśliwiec, co był zmuszony zostać lokatorem p. Reichera, musiał wyłożyć przedewszystkiem dolary w charakterze odstępnego za klucz do mieszkania. Dolary te stanowiły, prawdopodobnie, zwrot dolarów, przywiezionych z Berlina, a czynsz mieszkaniowy miał pokrywać należność rzemieślników za prace przy budowie tego domu, gdyż p. Moryc Reicher rozkładał te należności na długoterminowe raty, motywując, że powinni mu być wdzięczni za wykombinowana robotę.

Gdy p. Reicher wyśrubował lokatorne do 10.000 zł. miesięcznie, szukał kupca, aby sprzedać wybudowany dom — za dwa miljony złotych, raty zaś rzemieślnikom całkiem zaniedbał płacić obiecując wyrównać wszystko, gdy strajk węglowy w Anglji się powtórzy. Zasłaniał się również ogólnym kryzysem i brakiem gotówki, a zdaniem jego wszystko się poprawi, gdy złoty polski na giełdach spadnie.

Gdy w roku bieżącym, za dolara płacą niecałe 6 złotych, p. Reicher postanowił rzemieślników zupełnie „wykwitować" i dopuszcza dom do licytacji, aby pokazać że jest przedsiębiorcą?dzarzem, jak sam siebie nazywa.

Już od 1-go października r. b. jest naznaczony sądowy zarządca tym domem, ale p. Reicher potrafił pobrać lokatorne zgóry już do maja roku przyszłego.

Jutro będzie sporządzony opis nieruchomości p. Moryca Reichera do licytacji, przyczem okazało się, że budowę tego domu finansował bank gospodarstwa krajowego wraz z innymi obywatelami w sumie do miljona złotych, czyli w całej właściwej jego wartości. Okazało się również, że nie dolary z Berlina dały polskim robotnikom pracę, a bank krajowy i inni obywatele, ufający p. Reicherowi tak znaczne sumy.

Wobec powyższego — gdzie p. Moryc Reicher podział dolary przywiezione z Berlina, gdzie ulokował zarobki na węglu podczas strajku angielskiego i na co obrócił lokatorne z domu za 5 lat około 600.000 zł. pozostaje jego tajemnicą.

Dlaczego jednak p. Reicher nie płaci polskim rzemieślnikom za robotę i dlaczego im w ten sposób ubliża, to jest zagadka, którą rozstrzygnie chyba sąd.

CIEKAWY PAN SUCHER.

Pewnego razu przyszedł do mnie p. Sucher Józefowicz, rozsiadł się pod otwartem oknem, bo było mu bardzo gorąco. Gdy odpoczął chwilkę, zaczął ze mną rozmowę tego rodzaju:

— Panu, to jest bardzo dobrze, — pan sobie ma wyrobiony interes; — pan sobie pracuje i panu jest bardzo dobrze. Ja zaś, nie posiadam żadnego interesu; ja nic nie robię, tylko chodzę i — głowa mi chce rozpęknąć — z tych nudów.

— Ciekawy z pana człowiek, panie Józefowicz, zagadnąłem gościa. Skoro pan nic nie robi, to z czego pan żyje, zapytałem.

— No, ja, mam dom, w Berlinie, odpowiada pan Sucher... Mnie przysyłają 300 marek miesięcznie i z tego muszę wyżyć... Za markę niemiecką płacą tylko 2 złote i 11 groszy, to znaczy miesięcznie mam zaledwie 633 złote.

Skonstatowaliśmy wspólnie, że p. Sucher Józefowicz, choć jest bezrobotny, to jednak nie jest zjadaczem polskiego chleba. Na niego pracują lokatorzy w Berlinie.

Pan Sucher Józefowicz jest teściem p. Moryca Reichera i przyszedł właściwie odebrać plan z budowy największego domu w Sosnowcu. Ponieważ jednak za roboty wykonane według tego planu p. Moryc Reicher jeszcze nie zapłacił, wydania planu odmówiłem i pan Sucher poszedł nie załatwiwszy żadnego interesu.

W następstwie okazało się, że p. Sucher Józefowicz nie jest całkiem bezrobotny; pomaga on swojemu zięciowi w administrowaniu domem nowowybudowanym. Choć oficjalnym administratorem jest p. Mangiel, otrzymujący bezpłatnie lokal w domu p. Reichera za administrację, to p. Sucher Józefowicz ustala wysokość komornego i godzi się z lokatorami. Pan Józefowicz podpisuje kwity i inkasuje pieniądze od lokatorów. To jest jego zajęcie skąd inąd bardzo ciekawe, ze względu na okoliczności towarzyszące jego pracy.

Pan Sucher Józefowicz ciekawie i sprytnie uprzedza komornika, gdy areszt na lokatornem ma być położony. Gdy komornik ma przyjść dzisiaj, to p. Sucher już w przeddzień zainkasował lokatorne i wystawił kwity na rok z góry. Lokatorne obniżył i przyjął zamiast pieniędzy weksle, aby tylko uratować coś niecoś od tych co ścigają pana Moryca Reichera i poszukują swej należności za wykonane prace przy budowie domu.

Nawet w obliczu śmierci pan Sucher jest nieugięty. Kiedy zięć jego p. Moryc Reicher musiał siedzieć na pokucie przez 8 dni z powodu śmierci matki a uproszeni wierzyciele wstrzymali zajęcie lokatornego, to pan Sucher, w międzyczasie, wydatnie zastąpił swego zięcia i pobrał lokatorne za rok z góry, wystawiając im kwity ze swoim podpisem.

Pan Sucher Józefowicz prawdopodobnie nie oddaje tych pieniędzy swemu zięciwoi p. Morycowi, skoro ten ostatni nie wypłaca rzemieślnikom za wykonane roboty przy budowie domu, i wogóle atmosfera panuje taka, że pan Sucher jest właściwym gospodarzem, a p. Moryc Reicher figurą, do zaciągania i nie płacenia długów.

Gdy majster ciesielski, pod właściwym adresem zgłosił się po odbiór należności za budowę dachu w kwocie zł. 7.800 — pan Sucher Józefowicz wypłacił mu zaliczkowo zł. 10 (dziesięć).

PRZEMĄDRA PANI FELA.

Kiedy p. Moryc Reicher przestał płacić raty za wykonane roboty budowlane, zaskarżony został do Sądu i w konsekwencji skarżący otrzymali wyrok celem zabezpieczenia swej należności na lokatornem pana Reichera Moryca.

Pan Moryc Reicher okropnie się oburzył i przedstawił sądowi kwit jakoby należność zapłacił i nie w danym momencie nie jest winien. Pan Reicher prosi sąd o zniesienie aresztu z lokatornego, gdyż to mu czyni dezorganizację aparatu administracyjnego. Zaznaczył w swej skardze do sądu, że jego urządzenie domowe jest warte wielokrotnie więcej, aniżeli pretensje wszystkich rzemieślników. Prosi o oddalenie powództwa wprost, gdyż wobec przedstawionego kwitu, wystąpienie powodów jest nacechowane złą wiarą.

Sąd jednak nie bardzo dał wiarę przedstawionemu kwitowi i areszt na lokatornem utrzymał.

Wtedy inicjatywę dobrowolnej ugody z rzemieślnikami podjęła pani Fala Reicherowa małżonka pana Moryca.

Pani Fala przyszła i powiedziała przy świadku, że gdyby nawet wszystkie swoje brylanty miała sprzedać, to ona pani Fala do zgody doprowadzić musi. — Jeden brylant już zdejmowała z palca, oceniając go na 7.000 złotych. Obiecała go sprzedać, aby cośkolwiek gotówką przy zgodzie wypłacić. — Resztę należności godziła się rozłożyć na nowe raty, na 5 lat, po 500 zł miesięcznie.

Pani Fala mówiła, że jeżeli się nie zgodzimy na jej propozycję, to kieruje tak całym interesem majątkowym, że nie dostaniemy ani grosza.

Pod takim postrachem i przymusem, ugoda słownie była zawarta. Zgodzono się rozłożyć należność na dalsze pięć lat, zaznaczyło się tylko, że weksle ratalne musi podżyrować ojciec pani Fali p. Sucher Józefowicz, który ma dom w Berlinie.

W tym punkcie pani Fala odstąpiła od ugody decydując że dom musi być dopuszczony do licytacji, aby niezgodni rzemieślnicy byli ukarani.

Na zabezpieczenie dalszych rat powództwo, sąd wydał wyrok przyaresztowania rzeczy domowych p. Moryca Reichera. — Komornik się zgłosił, lecz pani Fala pokazała akt notarjalny, według którego rzeczy domowe, już od 1925 roku są własnością nieletniej córki Alfredy.

Z tego wynika, że p. Moryc Reicher, twierdząc w swojej skardze do sądu, jakoby jego urządzenie domowe wielokrotnie przewyższało wartość zgłoszonych pretensyj, usiłował władze sądowe wprowadzić w błąd i przewlekał sprawę na podstawie fałszu. — Przewlekał zaś z tym obliczeniem, aby rzemieślnicy pomarli na podobieństwo architekta, a, w najlepszym razie żeby uzyskali wyrok prawomocny, ale już po licytacji.

I sprawdzają się słowa pani Fali; dom będzie zlicytowany i rzemieślnicy nie otrzymają za swoją pracę — ani grosza. Jutro będzie dokonany opis nieruchomości.

— — — — — — —

Art. 102 konstytucji jest całą nadzieją, że będzie inaczej.

Celestyn Przytulski
technik budowlany.

Do akt Nr. Km. 494 1933.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Skale, rewiru zamieszkały w Skale pod Ojcowem na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 października 1933 r. o godz. 12 w Grzegorzowicach gm. Minoga odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny do szycia „Singera", fuzji, 2 źrebaków, 1 szpaczki i 60 sztuk kantówek oszacowanych na łączną sumę zł. 1100, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Skała, dn. 26 września 1933 r.

Komornik:
(podpis nieczytelny).

Sprawa dr. Jana Kościuszki p-ko Kazirodowi.

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZA KOBIETA LONDYNU

„Królowa czterdziestu złodziei".

Londyn został ostatnio wstrząśnięty nowemi zbrodniami.

To olbrzymie miasto kryje w sobie cały wielki świat przestępców, znakomicie zorganizowanych.

Dziennik londyński „Daily Express", chcąc dać swym czytelnikom przekrój tego ciekawego i ukrytego przed oczyma zwykłych śmiertelników świata, wydelegował jednego ze swych dzielnych współpracowników, który dotarł na dno Londynu i wrażenia swe opisał w gazecie.

Elephant Castle to dzielnica Londynu, o której niegdyś powiedziano, że stanowi ona jakgdyby „kieszonkowe wydanie" całego miasta. Obecnie, ze względu na to, że tutaj osiedlili się przestępcy londyńscy, możnaby ją nazwać „kieszonkowem wydaniem

świata podziemi londyńskich".

Tutaj ma swą siedzibę organizacja złodziejska, skupiająca wszelkiego rodzaju rzezimieszków, włamywaczy, złodziejów kieszonkowych.

Rzecz zdumiewająca, ale na czele tej organizacji stoi kobieta. Ta kobieta, którą policja nazywa „najniebezpieczniejszą kobietą Londynu" otrzymuje codziennie liczne raporty, tyczące się wszelkich objektów, godnych splondrowania. Mając jednocześnie w swej ewidencji wszystkich wybitnych złodziejów, kieruje właściwych ludzi na właściwą robotę. Policja wie doskonale o tem, że żadna „robota" nie odbywa się bez

planu tej kobiety.

Doświadczeni złodzieje sprowadzają do niej co pewien czas młodych kandydatów do fachu złodziejskiego. Są to wyławiani przez nich w szynkach, lub na ulicach bezrobotni i bezdomni chłopcy, niemający już, jak się im wydaje, nic do stracenia i przez to dający posłuch namowom rzezimieszków. Kierowniczka bandy kieduje takich nowicjuszów do domów starych, ćwiczonych złodziejów, którzy uczą ich fachu.

W owej dzielnicy jest pewna kawiarnia, w której schodzą się ci „terminatorzy" i ćwiczą się na przygodnych

nieuprzedzonych gościach.

Taki złodziej „w terminie" musi spełniać szereg czynności, zanim wypuszczą go na właściwą „robotę". Niekiedy używają go do wypróbowywania, czy jakiś dom jest już całkiem uśpiony i czy można rozpocząć włamanie; niekiedy każą mu odnosić ukradzione przedmioty do paserów; niekiedy służy do robienia popłochu, mającego odwrócić uwagę policji.

Policja londyńska słynny Scotland Yard, zna wiele z tych złodziejskich tajemnic, ale nie jest w stanie zlikwidować tego świata, który rozporządza doprawdy wielkiemi siłami i pracowicie ułożaną organizacją.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Święto wychowania fizycznego w Czeladzi

Zawody lekko-atletyczne, zorganizowane przez miejską komisję P. W. i W. F. w związku ze świętem wychowania fizycznego w Czeladzi odbywać się będą na boisku tow. „Saturn" w ciągu dwóch dni. Wczoraj o godz. 3 popoł. rozegrane zostały następujące konkurencje: bieg 110 mtr. przez płotki, bieg 60 mtr. (kobiety), kula (mężczyźni), bieg 800 mtr. (kobiety), bieg 100 mtr., 1500 mtr., 4 × 100 mtr., skok wdal, rzut oszczepem (mężczyźni), rzut dyskiem i skok wzwyż (kobiety). Dziś w niedzielę odbędą się o godz. 9 rano dalsze konkurencje: bieg 100 mtr., rzut kulą, skok wdal (kobiety), bieg 60 mtr., 3000 mtr., sztafeta olimpijska, rzut dyskiem, granatem, skok wzwyż i o tyczce (mężczyźni). W zawodach biorą udział tylko miejscowe organizacje.

—000—

Kronika

× „Orlęta" z Dąbrowy — S. M. T. Dąbrowa. Dziś o godz. 3-ej po poł. na boisku tow. sportowego „Zew" na Niemcach rozegrane zostaną zadwody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami „Odlęta" z Dąbrowy i S. M. T. Poręba.

Przedmecz rezerw o godz. 3-ej popoł.

× R. K. S. Gołonóg — S. K. S. W niedzielę odbędą się w Strzemieszycach zawody koleżeńskie pomiędzy R. K. S. Gołonóg — S. K. S. Początek o godz. 15.30.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 220

— Jakim sposobem zdobyłeś tę depeszę? — zapytał Filip.

— Pan baron koniecznie życzy sobie wiedzieć?

— Tak.

— A więc, mamy jeszcze jedną więcej lekkomyślność na sumieniu...

— Usunąłeś tego, co niósł depeszę?

— Z wielkim moim żalem, gdyż z dobroci serca nie lubię muchy skrzywdzić, ale nie było innego sposobu

— Czyż nie nas zdradzić nie może?

— Nie.

— A więc dobrze się zasłużyłeś i otrzymasz swoją część majątku...

— I zapewniam cię, mój kochany panie, że to część będzie okrągła — powyślał sobie Vendame.

— Opowiedz mi, jak to się stało?

Lokaj odpowiedział to, co już wiedzą czytelnicy.

Kiedy skończył, Filip rzekł:

— Teraz potrzeba nam zastanowić się co do skutku tej sprawy...

— A czy nie moglibyśmy odłożyć do jutra tej rozmowy? zauważył Juljan.

— Niepodobna... Jutro bardzo rano pojadę do Bry-sur-Marne i nie powrócę, jak za kilka dni, kiedy wszystko już będzie skończone... Trzeba nam koniecznie porozumieć się teraz, ale to nie będzie długo trwało.

— Jestem gotów wysłuchać instrukcji pana barona.

— Podczas mojej nieobecności krokiem stąd nie wyjdziesz — rzekł Filip, zrywając się z łóżka i wkładając spodnie i kurtkę. — Oczekiwać będziesz depeszy oznajmiającej o śmierci Gabrjeli.

— Dobrze.

— Jak tylko odbierzesz depeszę, udasz się do Nanteuil-le-Houdouin.

— Do mego ojca? — zapytał Juljan z gestem zadziwienia.

— Tak.

— I pocóż tam mam jechać?

— Po to, aby wu powiedzieć że dziecko przez niego wychowane żyć przestało

— Potem?

— Potem przywieziesz go z sobą, jeżeli zaś nie będzie w stanie udać się w drogę, każesz mu napisać deklarację, zalegalizowaną według wszelkich form przez merostwo gminy, stwierdzającą, że Gabrjela nie była jego córką, lecz powierzona została jego żonie przez eks-lekarkę Honoratę Lefebvre, mieszkającą obecnie w Amaryce. Z tą deklaracją w ręku wyrobisz sobie upoważnienie przewiezienia zwłok do Nanteuil-le-Haudoin, gdzie zostaną pochowane. Uważam za rozsądne oddalić je od Bry-sur-Marne.

— Czy pan baron posiada wszystkie papiery, stwieddzające prawdziwe pochodzenie Gabrjeli?

— Mam je tam, w tej szufladzie — rzekł Filip, wskazując na stoliczek, umieszczony około kominka — użyję ich w stosownej chwili.

— Czy to wszystko?

— Tak, wszystko. Zostało ci pieniędzy?

— Muszę wyznać panu baronowi, że mam tylko płótno w kieszeni.

— Jutro rano dam ci pięćset franków... Obudź mnie wcześnie... Jak widzisz, zbliżamy się do celu... należy się zdobyć jeszcze na trochę tylko cierpliwości... więc do jutra.

— Do jutra, panie baronie.

Juljan poszedł spocząć, a Filip na nowo położył się do łóżka.

— W tydzień po śmierci Gabrjeli rozpocznę działać — mówił sobie. — Testament wraz z dowodem do niego dołączonym włożę napowrót w kopertę. Urządzę się tak, aby wywołać nową rewizję w pałacu na ulicy Garanciede... Asystować jej będę w podwójnym charakterze: adwokata Raula i jego krewnego. Byłbym chyba bardzo niezgrabnym, gdybym nie znalazł sposobu wsunięcia koperty pomiędzy ścianę a ramy lustra, lub za jakiś obraz, a nareszcie w jakiemkolwiekbądź prawdopodobnem miejscu. To uczyniwszy, zręcznie urządzę, że przedmiot ukryty zostanie znaleziony. Będzie się to zawdzięczać szczęśliwemu przypadkowi.

— Znalezienie testamentu — myślał Filip dalej — spowoduje wyjaśnienie owych tajemniczych okoliczności i nic już nie stanie na przeszkodzie do ułożenia regularnego aktu zejścia Gabrjeli de Vadans... Jutro rano pojadę do Bry i przyspieszę rozwiązanie...

Poczem zasnął snem spokojnym.

Nazajutrz rano (mniej więcej w tym samym czasie, kiedy Raul udawał się do Morfontaine, aby zobaczyć doktora Gilberta), pana de Garennes obudził Juljan Vendame.

Obiecane pieniądze adwokat wypłacił swemu lokajowi.

Wkrótce pojechał do Bry-sur-Marne.

Około dziewiątej rano pukał do kraty willi swej matki.

Pani de Garennes, przechadzająca się już po ogrodzie, widząc wchodzącego Filipa, spiesznie podeszła na jego spotkanie.

d. c. n.

Niskie ceny wstępu

Zwiedzajcie licznie Wystawę Gospodarstwa Domowego od 1--15 X 33 R.

Wielka rewja madjarska

Coś niebywałego!
Ceny okazyjne!

Bielizna męska, damska i dziecinna,
Swetry
Pończochy, skarpetki, rękawiczki.
Bielizna trykotowa, bawełniana Jegerowska
oraz drobna galanterja —
DO NABYCIA W FIRMIE

„RENOMA"

Sosnowiec, Modrzejowska 20. — Bazar Centralny.
CENY NADZWYCZAJ NISKIE.
CODZIENNIE NOWOŚCI
OBSŁUGA SOLIDNA
Zwiedzanie Firmy „RENOMA" do kupna nie obowiązuje
Nadszedł duży transport bielizny męskiej i damskiej.

Kino-Teatr PALACE

DZIŚ!
Pierwszy raz w Sosnowcu, najnowsza kreacja
VLASTY BURJANA
we filmie
Adjutant jego Wysokości
Na scenie: Znakomity humorysta
Bronisław Bronowski

KINO Dźwiękowe APOLLO W SIELCU obok kościoła

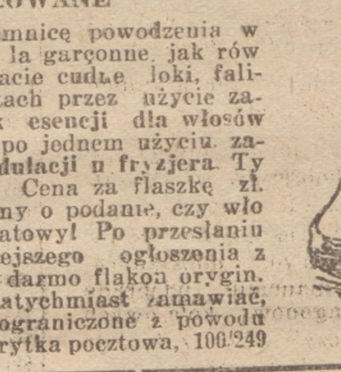
W niedzielę 8 i poniedziałek 9 października
Wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t.
X 27
Najbardziej zajmujący film z wszystkich na tle szpiegowskim podczas wojny światowej
W gł. roli czarująca **Marlena Dietrich**
Nadprogram Film polski p. t.
Na Sybir
J. Smosarska, Brodzisz, Samborski.
Pocz. o godz. 2. Wszystkie miejsca na sali 25 gr



Zakład artystyczno-rzeźbiarski
i kamieniarski
JANA ZAGÓRSKIEGO
Sosnowiec, ulica Aleja 8. — Telefon 12-48

WYKONYWA:
pomniki, grobowce i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty z krzyżami żelaznemi i t. p. — Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności.

CUDNE LOKI TRWALE ONDULOWANE



stanowią u miljonów kobiet tajemnicę powodzenia w miłości! Zarówno przy główce a la garçonne jak również przy długich włosach osiągacie cudne loki, faliste, bujne, trwałe w kilku minutach przez użycie zamiast niszczących włosy rurek esencji dla włosów **HELA**. Sensacyjne wyniki już po jednem użyciu. zaoszczędzenie kosztów trwałej ondulacji u fryzjera. Tysiące artystek używają „HELA". Cena za flaszkę zł. 2 i pół, 3 flaszki 4 i pół zł. Prosimy o podanie, czy włosy suche, czy tłuste. Kupon rabatowy! Po przesłaniu w ciągu 3 dni wycinka niniejszego ogłoszenia z zamówieniem otrzymacie zupełnie darmo flakon orygin. perfum francuskich. Należy natychmiast zamawiać, gdyż zapasy tych podarków ograniczone z powodu ceł. Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn, skrytka pocztowa, 100/249

Uwaga! **Tylko przez krótki czas.** Uwaga

Każdy otrzymuje zupełnie bezpłatnie aparat do golenia wraz z nożykami kto zamówi jeden z niżej podanych kompletów.

TYLKO ZA ZŁ. 15.75.

Wysyłamy 3 mtr. dobrego kortu na męskie ubranie pełnej podw. szer., 1 koszulę męską z trykotu różne kolory lub 1 pullower męski duży z błyskawicznym zamkiem, 6 par skarpetek męskich grubych, 3 ręczniki waflowe, i krawat jedwabny modny oraz 3 chusteczki do nosa z kantami.

50 mtr. dobrego płótna tylko za zł. 29.75

wysyłamy: 1 szt. 17 mtr. płótna białego na bieliznę wszelkiego rodzaju, 10 mtr. flaneli miękkiej i puszystej, 10 mtr. płótna kremowego „Nessel" na pościel i prześcieradła oraz 13 mrt. płótna ręcznikowego kuchennego na ręczniki.

Powyższe komplety towarów wysyłamy każdemu na listowne zamówienia za zaliczką pocztową (płaci się przy odbiorze). Bez ryzyka, jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy go zpowrotem i pieniądze zwracamy lub zamieniamy na inny towar.—Zamówienia prosimy adresować: Firma **„ŁÓDZKA TKANINA", Łódź, Skrz. Poczt. 417.**

Uwaga! Wobec kryzysu nie doliczamy za opakowanie i przesyłkę pocztową.

Szadok i Sorofka

Katowice, ul. Dyrekcyjna Nr. 5.
Telefon 100. Telefon 100.

POLECA:

Wszelką galanterję, jak torebki damskie w najnowszych modelach, walizki skórzane, nesesery, kryształy białe i kolorowe, szkła czeskie, porcelany i bronzy dla ozdoby mieszkaniowej, papiery luksusowe w kasetkach, pióra złote Watermana, Parkera i Matador, jak i też różne inne artykuły podarunkowe.

Prosimy zobaczyć wystawę.

WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU
TABLETKI MUSUJĄCE MAG. KLAWE
ARTIF., VICHY, KARLSBAD, KISSINGEN, EMS, WILDUNGEN, BILIN
OBECNIE CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA
USUWAJĄ PASTYLKI BELGIJSKIE
APTEKA Mgra GĄSECKIEGO W WARSZAWIE, UL. FRETA 18.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś ostatni dzień
TOTO z Albertem Prejeanem
Początek o godz. 3 p.p.

Jutro premiera rewelacyjnego filmu
Tysiąc druga Noc
z Iwanem Możżuchinem
Film, który w erze dźwiękowców nie miał równego sobie

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa —
Esencja CHINOWO-CHMIELOWA"
„Mydło CHINOWO-CHMIELOWE", z Kogutkiem.
Sprzedają apteki, składy apteczne

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

PIERWSZA śląska szkoła muzyczna im. Józefa Elsnera. (Szkoła wyższa i niższa) Katowice ul. Szopena 16 teł. 136. Dyrekcja: prof. St. Ślązak. Przyjmuj zapisy uczniów na rok szkolny 1933/34 do szkoły wyższej (5 letniej) i niższej (4 letniej). Otwarte zostały klasy: teorji i kompozycji śpiewu solowego, fortepianu, organu, skrzypiec, wiolonczeli i instrumentów orkiestrowych, rytmiki i wszelkich przedmiotów pobocznych. Lekcje odbywają się od godz. 8 do 19. Opłaty miesięczne od zł. 20. Zniżka kolejowa 75 proc.

KTO nauczy mnie niemieckiego szybko i tanio. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Zaraz".

POSADY I PRACE

POTRZEBNY dobry czeladnik szewcki na damską śpaltową robotę. Bieda, Olkusz.

POTRZEBNY uczeń do praktyki. Zakład fryzjerski ul. Aleja 21 Sosnowiec.

POTRZEBNA podręczna i uczennica do haftu ręcznego. Sosnowiec, Górnicza 6 m. 3.

STUDENT da 500 zł. za wyrobienie stałej posady biurowej. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia“ pod „zieleń“.

POTRZEBNE uczenice do krawieczyzny zaraz Sosnowiec, Rudna 7 m. 8.

POSZUKUJĘ pracy w charakterze woźnego, portjera lub też obejmę stróżostwo w nowym domu. Złożę 500 zł. kaucji tytułem gwarancji. Zgłoszenia kierować do adm. Expresu Zagłębia pod „500“.

POTRZEBNA panienka do roboty pończoch i skarpet na maszynie „Rekord“ Wiadomość Expres Będzin.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego świadectwa bezwględnie wymawane. Modrzejowska 18 m. 9 front.

POTRZEBNA przystojna inteligentna pani z kaucją 100 zł. Wiadomość „Expres Zagłębia“.

POTRZEBNA kucharka restauracyjna oraz dziewczyna znająca się na kuchni zaraz. Wiadomość Kawiarnia Piłsudskiego 28.

PANIE bez różnicy stanu i zawodu wyżej 24 lat z inicjatywą kupiecką przyjmie poważne przedsiębiorstwo na stałą dobrze płatną posadę. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w poniedziałek między 15 — 18 godz. Sosnowiec, Piłsudskiego 14a I piętro lewo.

POTRZEBNY dobry czeladnik szewcki na reperacje. Róg Dekierta i Sienkiewicza Kedzierski.

POTRZEBNY czeladnik lub podręczny szewcki na damską robotę. Sosnowiec. Przejazd 2.

BYŁY urzędnik przyjmie pracę prowadzącego meldunki wzgl. zarządzającego domu. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Meldunek“.

POSZUKUJĘ zastępców na woj. Kieleckie i Śląskie do „Nowości“ Sosnowiec Kaliska 43 m. 10.

POTRZEBNY zdolny czeladnik na drewniaki lub podręczny Sosnowiec, Piłsudskiego 27.

PRZYJMĘ szewckiego podręczniaka miejscowego. Sosnowiec, Lwowska 3 IV blok mieszkania 1.

POTRZEBNY dobry czeladniw szewcki na reperacje. Dekierta 29.

LOKALE

POKÓJ umeblowany lub przyjmę na mieszkanie panów Tatrzańska 12 m. 7.

2 POKOIKI z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec. Piłsudskiego 108.

POKÓJ z kuchnią i balkonem do wynajęcia Sosnowiec Żeromskiego 6.

POKÓJ umeblowany oddzielne wejście do wynajęcia. Sosnowiec Piłsudskiego 64 mieszkanie 4

6 POKOI z kuchnią Sosnowiec Wiejska 8 do wynajęcia zaraz. Informacje: Targowa 4 m. 14

ELEGANCKI pokój frontowy do wynajęcia w Będzinie ul. Kościuszki 22 m 6.

DO WYNAJĘCIA
dwa mieszkania pięciopokojowe z wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem od zaraz przy ulicy Piłsudskiego 2 w Sosnowcu. Zgłoszenia godz. 3 — 5 popołudniu tel. f. 1-73. Sosnowiec.

MIESZKANIE 4 i 3 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Ul. Prosta 12.

DO wynajęcia: lokał nadający się na cukiernię kawiarnię (4 ubikacje) z urządzeniem i bilardem, oraz piekarnia (1 ubikacje) razem lub oddzielnie w Dąbrowie Górn. ul Okrzei 1. Zgłoszenia od godz. 12 — 13-ej.

2 POKOJE kuchnia z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Rybna 5 m. 19.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec - Pogoń, Rzymska 2.

DO wynajęcia pokój i kuchnia z wygodami Sosnowiec, Rybna Nr. 5.

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i dwa pojedyńcze przy stacji. Dąbrowa-Górnicza, ul. Łabędzka 14.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia, światło elektryczne, Czeladź, Rynkowa 6.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia za płata zgóry. Narutowicza 34.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SKLEPY tytoniowe polecają dobre, a jednak tanie po 5 i 10 gr. pudełko gilzy do papierosów: „Kryzysowe“ „Paschalskiego“.

SZYNY budowlane, normalne i wąsko torowe, tregry, drut kolczasty do ogrodzenia rury oraz wszelkie inne żelazo użytkowe, poleca tanio skład starego żelaża Welnera w Bedzinie, Modrzejowska 82.

PLAC 100 prętów sprzedam ul. Konopnickiej obok pierwszego szybu „Flora“ cena niska. Wiadomość: Dąbrowa, Traugutta 19.

SPRZEDAM dom w Sosnowcu ul. Szopena 8 Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

OGRÓD owocowy 40 prętów nadający się pod budowę do sprzedania. Majowa 16.

WÓZEK dzecinny skrzynkowy w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: „Expres“ Dąbrowa.

DO sprzedania zakład fryzjerski damsko — męski w Ząbkowicach. Informacji udzieli fryzjer stacyjny.

MASZYNĘ trykotarską dziewiątkę sprzedam tanio. Kowalski Sosnowiec, Nowopogońska 28.

ZA bezcen sprzedam bardzo tanio 25 prętów placu na ul. 1 Maja w Będzinie za cenę zł. 2.000. Wiadomość „Expres“ Będzin.

KUPIĘ bańki używane na mleko. Sosnowiec, Okrzei 42. Chrobak.

DOM 8 ubikacji tanio byle zaraz do sprzedania Józefów, pod Zagórzem, Główna 48.

MASZYNĘ bębenkową system „Singera“ do szycia haftu sprzedam Pogoń, Będzińska 2 m. 1.

BUDKA do sprzedania z powodu zmiany mieszkania. Sosnowiec, Czeladź 34.

WSZELKIE FUTRA

i wyroby futrzane zakupuje się najtaniej na ul. Modrzejowskiej 12 w Sosnowcu. P. Szarf i S-ka dawniej Rozental wejście sklep front. Fachowe wykonanie wszelkich robót kuśmierskich. Obsługa solidna i sumienna.

BALONIKI SZKLANE PODŁUŻNE w koszach, po zł. 2 za szt. poleca skład apteczny Maurycy Reiner.

SIECZKARNIE ręcznomotorową, dwutrybową sprzedam tanio. Czyż. Sosnowiec, Dębowa 26.

SKLEP do sprzedania w najlepszym punkcie Sosnowca. Wiadomość w administracji.

POKOST gwarantowany szybkoschnący po cenie Zł. 1 gr. 40 za kilogram poleca skład apteczny Rozenbluma, Czeladź Rynek 13.

MASZYNĘ sprzedam do szycia Singera czółenkową 60 zł. i bębenkową. Jezor obok Niwki. Cebrat.

DO sprzedania maszynę rymarską Singera. Sosnowiec, ulica Florjańska 11 m. 13.

SPRZEDAM nowy dom 8 ubikacyj. Będzin. Przeczna 49.

HARMONJE firmowe, stolikowe „Kupisa“ i „Nabego“ sprzedam okazyjnie Gołonóg, Podlesie, Tomasz Zygiert.

MLECZARNIA - owocarnia zaprowadzona, targ dzienny 70 zł. zaraz sprzedam. Powód wyjazd. Sosnowiec, Narutowicza 13 gospodarz.

SZATKOWNICĘ do kapusty trybową dobrą sprzedam. Sosnowiec, Sucha 2. Kiwiorski.

Pokost i Lakiery

gwarantowane poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicz, 3 Maja 7.

„FORTEPIAN“ światowej marki prawie nowy okazyjnie sprzedam Oferty pod Nr. 3260.

KUPIE 2 maszyny do szycia „Singera“ bębenkowe, mało używane. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

SPRZEDAM sklep z owocami i słodyczami na Pogoni obok przystanku. Wiadomość: Pusta 42 m. 6.

MAGIEL do sprzedania i maszyna pończosznicza Będzin, Podzamcze 38.

SPRZEDAM maszynę krawiecką i pień rymarski. Wiadomość Gzichowska 18 Widerowa.

PLAC pod budowę do sprzedania. Wiadomość Bedzin, Polna 5.

KRZYŻ żelazny artystycznej roboty do sprzedania. Walcownia „Hr. Renard“ 6 m. 20 Sulisławski.

SPRZEDAM gospodarkę małą, ładną 10 mórg ziemi. domek 3 mieszkania nowe 5.500 zł. Pół domu w Sielcu. 4 miezkania (dwa wolne) 4.000. Placyk. jedno mieszkanie 1.500 Biuro „Pomoc“ Sosnowiec, Piłsudskiego 26.

KAFLE płytki ścienne glazurowane, cegła szamotowa, płyty pi karskie, dykty, forniery, tregry, żelazo sztabowe, drut kolczasty, koks, wapno gaszone oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych Jakób Zajdler. Sosnowiec, Stara 4 (Stary Sosnowiec).

Mydło ADA

obecnie jeszcze lepsze, jeszcze doskonalsze. Sprzedaż: w Fabrycznym składzie „Ada“ Modrzejowska 30.

Otomana

Materace, Kozetki, tapczan, salonik, klubowe fotele, ceny najniższe. Sosnowiec, 1 maja 14.

HARMONJE stoliczkowe, pedałowe, acordiony, kornety, skrzypce, sprzedaje, zamieniam, reperuję. Sosnowiec, 1 maja 13. Rutkowski.

ZA 1.50 otrzymasz gwarantowany krem od plam, piegów, pryszczy, tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca po najtańszych cenach mydła, środki lecznicze kosmetyczne, fryzjerskie. Uwaga: gwarantowane prezerwatywy „Wera“ po 30 groszy.

HARMONJĘ stoliczkową firmową sprzedam z zamianą na rower za dopłatą Będzin, Okrzei 35. Kała Cyprjan

RADJO 3-chlampowe z głośnikiem kupię okazyjnie. Oferty Expres Dąbrowa pod „Radjo“.

MASZYNĘ Singera damską i krawiecką sprzedam. Wiadomość u dozorcy. Sienkiewicza 6 Sosnowiec.

HARMONJĘ chromatyczną nową, silny ton 24 basy sprzedam. Sosnowiec, Feliksa Perla 11. Błachnio.

SPRZEDAM dom 3 ubikacje. Wiadomość: Będzin, Przeczna w Kamionce. Jagielska.

PLAC do sprzedania. Wiadomość Pilsudskiego 25 w sklepie.

MLECZARNIA i owocarnia tanio do sprzedania w dobrym punkcie. Sosnowiec, Kaliska 31.

SPRZEDAM dwa aparaty elektryczne, odkurzacz i froterkę. Wiadomość Expres, Czeladź.

ZAKŁAD TAPICERSKI
poleca otomany, tapczany, kozetki, materace po cenach bardzo niskich. Sosnowiec, Nowopogońska 19 Tomczyk.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

UNIEWAŻNIAM weksel in blanco na złotych 100 wystawiony przez Józefa i Leokadję Stryczków a żyrowany przez Jana Kunockiego, gdyż takowy był tylko pożyczony. Gołonóg, Józef Stryczek.

HELENA SOBOŃ zgubiła dowód osobisty kolejowy wraz z biletem rocznym na przestrzeni Strzemieszyce — Sosnowiec, wydany przez dyrekcję warszawską. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Strzemieszyce dom kolejowy 24.

ZGUBIONO bloczek biletowy Nr. 32870 w pociągu Strzemieszyce — Katowice dn. 5 października przez konduktora Garbulińskiego. Znalazca zwróci do Zawiadomcy Stacji Sosnowiec. Za wynagrodzeniem 10 złotych.

ELJASZ Lederman unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Sosnowcu.

GREGORCZYK Marja zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Wielka Kazimierza.

BEPAK KAZIMIERZ zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU w Zawierciu.

SMIRNOWA HELENA zgubiła kartę pobytu wydaną przez starostwo będzińskie.

MAZUR FRANCISZEK zgubił książeczkę kasy chorych wydana w Bedzinie.

ZGINEŁA książka oszczędnościowa na P. K. O. Nr. 119892 c pierwszego koła górników, którą się unieważnia

MAJERCZYKOWI LEJBUSIOWI skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Modlin.

WÓJCIK STANISŁAW zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez gminę Bobrowniki.

MATRYMONJALNE

MĘŻCZYZNA lat 38 poszukuje kobiety, cel matrymonjalny do lat 45. Byt posiadam zapewniony i ogłoszenie traktuje poważnie. Zgłoszenia „Exprcs Zagłębia“ Czeladź pod „Wzorowa gospodyni“.

Różne

NOWOŚCI powieściowe na dogodnych warunkach wypożycza księgarnia „Zagłębie“ Bedzin Kołłątaja 44.

KOMISJA zawiadamia, żeby wkładcy **BANKU ZAGŁĘBIA** wpłacili niezwłocznie uchwalone 20 groszy od każdych stu złotych. Bankowi Związku Spółek Zarobkowych Sosnowiec na Konto Komisji wkładców.

Spólnika

w osobie energicznej panienki z gotówką 4 tys. przyjmę do sklepu zaraz. Sympatyczna praca. Oferty do Expresu pod „Okazja“.

Z POWODU wyjazdu niedrogo do wynajęcia budka. Kordonowa 3 Sosnowiec.

WAŻNE DLA PAŃ! przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczyzny. Ceny niskie. Adres: ul. Chmielna 1 na dole.

POTRZEBNY spólnik do solidnego interesu handlowego w Sosnowcu z kapitałem od 6 tysięcy w zwyż. Współpraca pożądana. Zabepieczenie kapitału solidne. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia do Administracji pod „Spólnik“.

SZKOLNE fotografje od 1.50 zł. 3 szt. retuszowane wykonywa terminowo Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20.

SPÓLNICZKI z kapitałem do interesu przemysłowego poszukuje przemysłowiec. Oferty do administracji Exspresu Sosnowiec pod „Wdowiec“.

DNIA 28 września br. w nieobecności mojej uciekła odemnie żona Stanisława z Mostków po raz 3-ci, obecnie zabierając większą ilość gotówki i marnując moją pracę. Długów poczynionych przez nią płacić nie bedę Jan Malinowski Bedzin Ksawera 13.

B. Felczer

Szpitala Skórno — Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński Dąbrowa Górn., Kościuszki 2 Godziny

ZGUBIONO bronzowy futrzany kołnierzyk, idąc ulicą Małachowskiego od hafciarni Brzozowskiej do tramwaju. Łaskawy znalazca raczy odnieść za wynagrodzeniem ulica Miła 5 Kiepurowa.

GROBY czyści, odnawia, remontuje Wykonywa tablice na groby, odnawia zniszczone po niskich cenach. Sosnowiec, Kaczmarek, Ciasna 8.

PRZYPOMINAMY, że biuro „Rekord“ w Dąbrowie ul. Sienkiewicza 19, załatwia sprawy wekslowe i różne należności.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

FORTEPIANY pianina naprawia, stroi Centauz cukiernia Bagatela, tel. 8-69 Sosnowiec.

PAMIĘTAJ, że

biuro pisania próśb

J. Bednarczyka znajduje się w Dąbrowie za magistratem.

ZAMIENIAM wypalone żarówki na nowe za dopłatą. Sosnowiec, ul. 1 maja nr. 28 w podwórzu. Również informacji udziela cukiernia Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego nr. 11 telef. 5-10.

POTRZEBNY wspólnik do interesu techniczno - mechanicznego z małą gotówką. Wiadomość filja Będzin.

SKÓRKI futerkowe przyjmuje do wyprawy firma Fr. Molicki. Sosnowiec, wprost dworca.

„KSIĄŻNICA ZAGŁĘBIA“ wypożycza najnowsze książki beletrystyczne. za opłatą miesięczną lub jednorazowa Dąbrowa Górn., Sobieskiego 17. telef. 2-04.

POSZUKUJĘ gospodyni domu — do wszystkiego ze znajomością roboty krawieckiej w wieku od 24 — 34 lat. Oferty do administracji pod „Wspólne dobro“.

PRZYJMUJĘ szycie sukien, bielizny damskiej, pościelowej, stołowej, kap. firanek, oraz wszelkie inne roboty wchodzące w zakres krawieczyzny, hafciarstwa. Wiadomość. Cukiernia Żaka. Sosnowiec, Mościckiego 11.

DO wydzierżawienia szatnia w klubie pracowników umysłowych. Zgłoszenia Sienkiewicza 17a od godz. 18-tej.

GOSPODARSTWO dziesięciohektarowe z porządnemi zabudowaniami gospodarskiemi oraz inwentarzem żywym i martwym wymienię na domek z ogródkiem w Zagłębiu. Wiadomość: Ryszard Windys, Katowice, Sienkiewicza 15/9.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywanie wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Ogłaszajcie się
w „Expresie Zagłębia“.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ Sp. Akc. w Warszawie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski